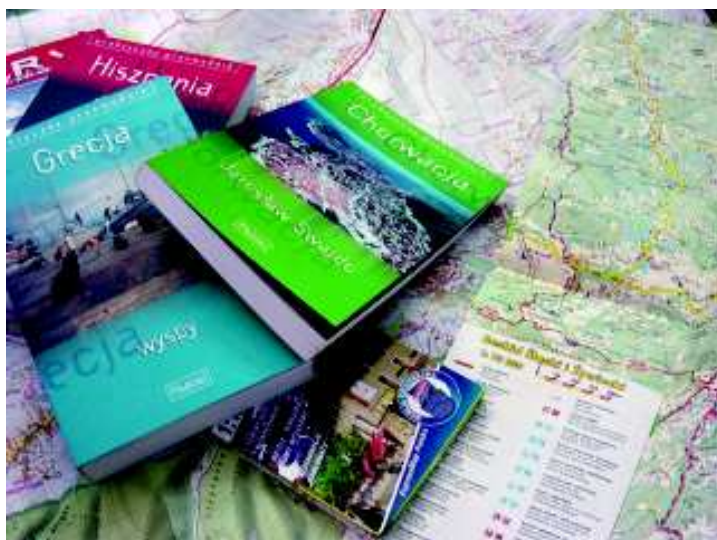


Brzeszcze • Jawiszowice • Przecieszyn • Skidziń • Wilczkowice • Zasole

VIP-y na wakacjach



Nie wiesz, co zrobić z wakacjami? Zajrzyj do księgarni!

Przez cały rok cierpliwie czekamy. Grzecznie chodzimy do pracy. Znużeni dniami podobnymi do siebie jak dwie krople wody przeżywamy jesienne nostalgie, zimowe depresje i wiosenne przesilenia, aż wreszcie wychodzi słońce, bierzemy urlop i... No właśnie, co dalej? Spójrzmy, jak spędzają wakacje znane w naszej gminie osoby...

Od kilkunastu już lat szczególnym powodzeniem cieszą się wśród – trzeba to przyznać – nieco zamożniejszej części Polaków kraje południowej Europy. Państwa takie jak Grecja, Hiszpania czy Chorwacja gwarantują nie tylko egzotyczną scenerię wypoczynku, ale i murowaną pogodę oraz czyste morze.

Walory śródziemnomorskiego klimatu upodobali sobie między innymi państwo Tokarzowie, którzy w tym roku już po raz czwarty wybierają się do Chorwacji. - W lipcu z żoną i dwójką synów jedziemy na dwa tygodnie do miejscowości Novi Vinodolski – mówi Krzysztof Tokarz, komendant brzeszczańskiej Straży Miejskiej. - Chcemy zwie-

dzić też Park Narodowy Plitwickie Jeziora i wyspę Pag. Podczas wakacji lubimy polowe warunki, więc jedziemy pod namiot. Na pewno będziemy próbować nurkowania w wodach Adriatyku. Wybrzeże ma tam kamieniste dno i nurkując można podziwiać wspaniałą florę i faunę morza. Jest też sporo dzikich plaż, na których nie ma wielu ludzi. Bardzo lubimy takie miejsca. Z opalaniem raczej jestem ostrożny, wolę badminton z dziećmi, piłkę siat-

kową i wodną.

Podobny kierunek wakacyjnego wypadu wybrała rodzina Waligórow ze Skidzinia. - Wyjeżdżamy na kilkanaście dni do Czarnogóry - na prywatne kwatery – mówi Wojciech Waligóra, prywatny przedsiębiorca. - Jedziemy samochodami, więc będziemy pewnie sporo podróżować. Na pewno weźmiemy udział w całodniowym spływie pontonami rzeką Tara. Planujemy również naukę nurkowania. Co do innych planów, jeszcze nie są określone. Mamy przewodnik i właśnie jesteśmy w trakcie opracowywania „programu pobytu”.

Grażyna Wróbel, znana w gminie dentystka, w tym roku już zdążyła wykąpać się w Morzu Śródziemnym. - Wyjeżdżamy zawsze przed szczytem wakacyjnym, zwykle na przełomie kwietnia i maja. Tak też było w tym roku. Lubię aktywny wypoczynek i 2 tygodnie spędzone w jednym miejscu uważam za stratę czasu. Lubię miejsca ciekawe, ale niezbyt odległe. Takie właśnie walory posiadają Włochy. Wyjazd do tego kraju nawet przed „obłożeniem” lipcowo-sierpniowym gwarantuje dobrą pogodę i porównywalne do krajowych ceny. Korzystając z własnego środka transportu mogę zwiedzać to, co chcę i być tam, gdzie chcę. W tym roku razem z mężem i znajomymi objeżdżaliśmy Sycylię trasą zabytków greckiej kultury.

(ciąg dalszy na str. 6-7)

Jubileusz w Skidzinu

55 lat istnienia Ochotniczej Straży Pożarnej świętowała 21. czerwca społeczność Skidzinia. Na uroczystość przybyły ze sztandarami delegacje zaprzyjaźnionych jednostek OSP z powiatu oświęcimskiego. Jubileusz uświetniła również polowa msza święta oraz orkiestra dęta kopalni Brzeszcze. Str. 8

Nie każdy potrafi

Są zawody, w których większość ludzi nie podjęłaby pracy nawet za duże pieniądze. To co dla nas jest odrażające, dla innych jest zwykłą codzienną pracą, a dla niektórych nawet życiową pasją. Str. 10-11

Gwiazdy Sportu Gminy Brzeszcze

W ramach obchodów VIII Dni Gminy Brzeszcze na stadion Górnika zaproszono najbardziej zasłużonych dla naszego miasta sportowców. Przypominamy państwu ich sylwetki. Str. 13-16

Zmiany w Górniku

Niedawno poznaliśmy nazwisko nowego trenera piłkarzy Górnika Brzeszcze. Został nim mało znany naszym kibicom, Bogdan Przygodzki. Znosi się, iż nie będzie to jedyna zmiana w drużynie IV-ligowca. Pożegnanie z klubem zapowiedziało już również kilku piłkarzy. Str. 27

Wyszło... z worka

Letni czas

Kiedy nadchodzi lato, czas zaczyna płynąć trochę inaczej. Wakacyjna pora sprzyja wypoczynkowi. Niektórzy będą mogli wyjechać i odpoczywać poza gminą, inni pozostaną na miejscu i letni czas spędzą w swoich ogródkach. Latem najczęściej robimy remonty, porządki, staramy się odrobić zaległości z całego roku. Tak więc letni czas płynie inaczej, trochę bardziej leniwie, ale wcale nie mniej intensywnie.

Lato zaczyna się sobótkami. Noc Świętojańska, najdłuższa w roku, kiedyś miała charakter magiczny, dzisiaj spowszedniała. Właściwie mija niezauważona, jak wszystkie inne w kalendarzu. Sobótek płonie już znacznie mniej. Ale dobrze, że jeszcze gdzieś tam są.

Nikt już co prawda nie wybiera się na poszukiwanie kwiatu paproci, nawet nie wiadomo, czy on tak naprawdę istnieje.

Według legendy ten, kto taki kwiat znalazł, miał być szczęśliwy i bogaty. Czy zatem dzisiaj nie musimy już poszukiwać magicznych źródeł szczęścia, czy też może nie mamy już po prostu tyle wyobraźni, by wierzyć w moc legendy? Trudno człowiekowi żyjącemu w bardzo racjonalnym świecie uwierzyć w stare mity, baśnie i podania. Podchodzimy do nich z rezerwą, traktując je jako dziecinne bajki i folklor ludowy z dawnych czasów. Czasami jednak być może dobrze jest uwierzyć w czar starych opowieści



i zwyczajów, by choć na trochę oderwać się od rzeczywistości, która nie zawsze jest przyjemna.

Świat wokół nas zmienia się tak szybko, że czasami nie nadążamy za tym, co się dzieje. Taki jest pewnie charakter naszej współczesności. Czas ucieka, my się starzejemy, dorostajemy, przestajemy wierzyć w legendy i nie mamy już czasu na dziecinne baśnie. Codziennosc dopada nas na każdym kroku i zamęcza swoimi troskami. Potem nie ma już ochoty i siły na ucieczkę w świat marzeń i wyobraźni. Dlatego dobrze choć latem spróbować oderwać się od tego wszystkiego i choć na chwilę usiąść w ogrodzie, by przypomnieć sobie swoje marzenia.

Jest takie stare powiedzenie, że nie ma ludzi niezastąpionych. Zmieniają się wokół nas, podobnie jak wydarzenia. Przychodzą i odchodzą. Wykonują swoje prace, a potem idą gdzie indziej. Niektórych mniej, innych bardziej żał. Zawsze najbardziej żał tych dobrych, którzy nie tylko po prostu byli, ale zostawili po sobie bardzo dużo.

Na ostatniej sesji rady miejskiej pożegnaliśmy Komendanta naszej policji Zbigniewa Pszczyńskiego. Pracował u nas kilka lat i nie da się ukryć, że sporo zmienił w swoim otoczeniu. Awans na wyższe stanowisko jest zawsze wielkim wydarzeniem, dlatego cieszymy się, że to właśnie nasz Komendant został doceniony. Żał tylko, że opuszcza, bo zrobił tu bardzo dużo i Jego naprawdę trudno będzie zastąpić. Mam nadzieję, że nie zapomni o Brzeszczach i zapisze nas w pamięci tak dobrze, jak my Jego. Życzymy mu powodzenia i sukcesów. Życzymy, by udało mu się znaleźć swój kwiat paproci.

Mimo, że lato i wakacje, świat nadal toczy się naprzód i trzeba się z tym pogodzić. Tak więc ci, którzy mogą niech wypoczywają, a pozostali muszą dalej wykonywać swoje codzienne obowiązki. Warto jednak znaleźć choć chwilę na odpoczynek, choć teraz latem.

Beata Szydło

Lipcowe Niedziela Organowe

Już po raz dziewiąty w kościele Matki Bożej Bolesnej w Jawiszowicach odbędą się Lipcowe Niedziele Organowe. Impreza ta mocno wrosła w życie oświatowe i kulturalne nie tylko naszej gminy, ale całej okolicy. Przez kolejne lata zyskała rangę jednego z najważniejszych wydarzeń artystycznych w powiecie oświęcimskim.

Podczas koncertów w cztery kolejne niedziele lipca wystąpią w Jawiszowicach rów-



no wybitni artyści-organiści: Waldemar Krawiec z Zabrza, Zygmunt Antonik z Katowic, Robert Grudzień z Radomia i Marietta Kruzel-Sosnowska, jak również grająca na harfie Ewa Jaślar oraz szkockich dudach Lindsay Davidson.

Program:

6 lipca (19.00) – zagrają Waldemar Krawiec (organy) i Ewa Jaślar (harfa).

Wykonają utwory: M. Brosig – Fantazja Es-dur op.54 nr 2, A. Hesse – Einleitung, Thema und Variationen, J. Gawlas – A-dur op.47, C. Franck – Fantazja „Boże coś Polskę” op.14, S. Croft – Final op.21, G.F. Pescetti – Passacaglia, M. Tournier – Sonata c-moll, Allegro Vigoroso, Andantino espressivo, Presto „Au Matin”, C. Salzedo – „Song in the Night”.

13 lipca (19.00) – zagra Zygmunt Antonik (organy).

Wykona: J. Stanley – Voluntary G-dur, Tańce polskiego i angielskiego Renesansu, A. Vivaldi – Largo i Trumpet Tune, J.S. Bach – 3 chorały (BWV 147, 601, 680), T. Aberg – Fantazja a-moll, Th. Dubois – Grand Choeur B-dur, Flor Peeters – 3 miniatury: Cortege, Largo, Marche.

20 lipca (19.00) – zagrają: Robert Grudzień (organy), Lindsay Davidson (dudy)

Wykonają: L. Davidson – Scotland the Brave, L. Davidson – Drummond, J. K. Kuchar – Fantasia Pastoralis, L. Davidson – I see Muil, L. Davidson – Retreat March, C. Balbastre – Romance Gavotte, C.Ph.E. Bach – IV Sonata a-moll, Allegro Assai, Adagio, Allegro, L. Davidson – Invitation to Dance, L. Davidson – Piano do Sorrento, Th. Aberg – Fantassie a-moll, L. Davidson – The United Dry, L. Davidson – Scots Wha hae.

27 lipca (19.00) – zagra Marietta Kruzel-Sosnowska (organy).

Wykona: A. Soler – Fanfary Królewskie, P.D. de Bergatio – Sonata, T. Albinoni – Adagio, J.G. Walther – Concerto del Sigr. Meck, F. Liszt – Ave Maria von Arcedelt, W. Gonczarenko – Liacona, M. Sawa – Święty Boże, Flor Peeters – In Momoriam, Toccata i hymn „Ave Maris Stella”.

odgłosy
Brzeszcz

MIESIĘCZNIK LOKALNY

Wydawca: Ośrodek Kultury,
ul. Narutowicza 1, 32-621 Brzeszcze,
tel.: 2111-490, 2111-391, fax.: 2111-628.

Redaguje zespół w składzie:

MAREK ZARZYCKI - redaktor naczelny
EWA PAWLUSIAK - sekretarz
Redakcja mieści się w Ośrodku Kultury.
Nie zamówionych materiałów redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo do ich skracania i zmiany tytułów.

Druk: Oficyna Drukarska A. Spyry,
Pszczyna, ul. Piastowska 26, tel. 2102213.

OGŁOSZENIE O PRZETARGUBrzeszcze,
dnia 18 czerwiec 2003 r.**Burmistrz Gminy w Brzeszczach ogłasza drugi przetarg
ustny nieograniczony na wybór najemcy garażu.**

1. Garaż przeznaczony do oddania w najem w drodze drugiego przetargu ustnego nieograniczonego znajduje się w budynku jednokondygnacyjnym niepodpiwniczonym położonym w Brzeszczach przy ul. Nosala 7. Garaż nie jest wyposażony w instalację podłączone do sieci miejskiej.

2. Garaż przeznaczony do oddania w najem składa się z jednego pomieszczenia o powierzchni użytkowej 16,60 m².

3. Garaż przeznaczony jest do oddania w najem na czas nie oznaczony.

4. Przetarg zostanie przeprowadzony w dniu 18 lipca 2003 r. o godz. 9. 00. w budynku Urzędu Gminy w Brzeszczach, ul. Kościelna 4, pokój 127.

5. Cena wywoławcza stawki czynszu garażu wynosi: 5,00 zł za jeden metr kwadratowy powierzchni użytkowej garażu. Wylicytowana kwota będzie stanowiła stawkę czynszu 1 m² powierzchni użytkowej garażu i będzie powiększona o 22 % podatku VAT miesięcznie.

6. Wadium 100,00 zł

7. Przetarg zostanie przeprowadzony zgodnie z regulaminem przeprowadzania przetargów na wybór najemców lub dzierżawców lokali użytkowych i garaży stanowiących własność Gminy Brzeszcze, zatwierdzony przez Zarząd Gminy Brzeszcze, który znajduje się do wglądu w Urzędzie Gminy w Brzeszczach.

8. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:

- Wpłacenie wadium przelewem na konto Urzędu Gminy w Brzeszczach (nr konta 84461016-752374-3670-14-1 BS Miedźna O/Brzeszcze) lub gotówką w kasie Urzędu Gminy najpóźniej do dnia 14. lipca 2003 r.

W przypadku wpłaty wadium przelewem za wpłatę wadium uważa się wpływ pieniędzy na konto Urzędu Gminy w Brzeszczach.

- Złożenie w sekretariacie Urzędu Gminy w Brzeszczach ul. Kościelna 4 do dnia 14. lipca 2003 r. pisemnego oświadczenia, że uczestnik przetargu zapoznał się z projektem umowy najmu garażu będącego przedmiotem przetargu i przyjmuje go bez zastrzeżeń.

Wpłacone wadium zostanie zwrócone uczestnikom przetargu nie później niż przed upływem 3 dni od dnia zamknięcia lub odwołania przetargu, za wyjątkiem uczestnika, który przetarg wygra, a wpłacone przez niego wadium zostanie zwrócone po podpisaniu umowy najmu na garaż będący przedmiotem przetargu.

Umowa najmu musi zostać podpisana w terminie 14 dni od dnia zamknięcia przetargu. Szczegółowych informacji na temat przetargu i regulaminu przetargu udziela Wydział Mienia Komunalnego Urzędu Gminy w Brzeszczach, ul. Kościelna 4, tel. (0-32) 7728570, 7728572.

Gmina Brzeszcze zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podawania przyczyny.

Dopłacimy do uczelni

Gmina Brzeszcze zobowiązała się do przekazania w 2004 r. sumy 23 tys. zł na dofinansowanie inwestycji związanych z adaptacją budynków byłych Zakładów Monopolu Tytoniowego w Oświęcimiu na potrzeby planowanej w tym miejscu Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej. Rada miejska zadeklarowała również, iż w przypadku utworzenia uczelni Brzeszcze corocznie przekazywać będą ze swego budżetu podobną kwotę na jej funkcjonowanie.

- Na spotkaniu gmin w tym temacie przyjęto zasadę, że każda gmina będzie płacić kwotę według przelicznika: złotówka na każdego jej mieszkańca. Nam zaokrąglono tę

kwotę w górę, do 23 tys. - mówi burmistrz Beata Szydło. - Uważam, że była to jedna z najważniejszych decyzji, jakie podjęła rada podczas ostatniego posiedzenia. Ona pewno nie będzie skutkowałą jeszcze ani w tym, ani być może przyszłym roku, ale jeśli w jakikolwiek sposób przyczyni się do powstania szkoły, będzie miała ogromne znaczenie dla rozwoju całego powiatu.

Można mieć nadzieję, że solidarność i zaangażowanie okolicznych gmin, przysłuży się oświęcimskiej inicjatywie. Do tej pory wiele osób zarzucało, że brak wokół projektu wyższej uczelni mocnego lobby. Podawano nawet przykład Podhala, gdzie mieszkańcy sami opodatkowali się na rzecz utworzenia wyższej uczelni.

mazi

Woda będzie tańsza

Dyrekcja RPWiK zaproponowała władzom gminy Brzeszcze obniżenie o połowę stałej opłaty abonamentowej liczonej w rachunkach za wodę. Jeżeli obie strony dogadają się co do szczegółów, być może już w lipcu rada miejska zbierze się na nadzwyczajnej sesji, by zatwierdzić takie rozwiązanie.

- Padła również alternatywna propozycja obniżenia o kilka punktów stawki za kubik wody, jednak jest ona mniej korzystna, gdyż dyrektor zastrzegł, że w tym przypadku przedsiębiorstwo nie będzie podejmowało żadnych inwestycji na sieci w nadchodzącym roku - twierdzi burmistrz Beata Szydło.

Problem wodociągów w Brzeszczach nie ogranicza się już jednak tylko do kwestii wysokości taryfy za wodę. Gmina stara się bowiem, by przejść od RPWiK rurociągu na swoim terenie. - Dwukrotnie spotkaliśmy się w sprawie przejścia majątku z dyrektorem Wydziału Skarbu Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, Tadeuszem Kusiem - mówi Beata Szydło.

- W wyniku tych rozmów wpłynęła

do nas propozycja utworzenia spółki wspólnie z RPWiK. Musimy przemyśleć taką możliwość i ustosunkować się do propozycji z Katowic. Szczepan mówiąc, nie sądzę, aby to było najlepsze wyjście dla naszej gminy. Może się jednak okazać, że będzie to jedyne rozwiązanie. Oczywiście wejście w spółkę będzie miało sens tylko wówczas, gdy będziemy mieli w niej udziały gwarantujące wpływ na podejmowane decyzje. Być może uda się jednak znaleźć inny sposób.

Zamieszanie wokół wodociągów przybrało ostatnio na sile. Oprócz propozycji RPWiK do gminy wpłynęło także pismo z Górnośląskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów, od którego RPWiK kupuje wodę. - Otóż GPW zapytało nas o opinię w sprawie połączenia GPW i RPWiK w jeden ogromny koncern wodny - mówi burmistrz. - Jest to jednak zupełnie odwrotny kierunek niż nasze dążenia. My chcemy, by RPWiK przekazał nam część majątku, a tutaj myśli się o dużej koncentracji. Jestem jednak zadowolona, że coś w całej sprawie ruszyło.

mazi

PROMOCJA!**STIHL - VIKING**

KOSY SPALINOWE, MYJKI CIŚNIENIOWE, KOSIARKI, NOŻYCE DO ŻYWOPŁOTU, KULTYWATORY, ROZDRABNIACZE DO GAŁĘZI, PILARKI ITP.

**DO NIEKTÓRYCH MODELI KOS
TARCZA TRÓJZĘBNA + ŻYŁKA 2,7 MM x 215 M
O ŁĄCZNEJ WARTOŚCI 216 ZŁ.**

**POLECAMY TAKŻE ELEKRONARZĘDZIA
RENOMOWANYCH FIRM (BOSCH, CELMA,
PERLES, SPARKY, MAKITA ITP.)**

• SPRZEDAŻ • SERWIS • CZĘŚCI •

Oświęcim, ul. Zaborska 34, tel.: (0 33) 842 21 21
Stara Wieś, ul. Starowiejskich 20, tel.: (0 33) 845-68-39
Czechowice-Dziedzice, ul. Traugutta 4, tel.: (0 32) 738-56-06

Powiedzieli „tak”

Referendum w dniach 7. i 8. czerwca pokazało, że w naszej gminie sporo jest zwolenników wstąpienia Polski do Unii Europejskiej. Najwyższą frekwencję wyborczą odnotowano w okręgu nr 13 w Wilczkowicach, najniższą zaś w okręgu nr 15 w Zasolu.

Mieszkańcy gminy Brzeszcze powiedzieli „tak” Unii Europejskiej. Za wstąpieniem do Unii głosowało 80,46 proc. tych którzy udali się do urn, przeciwnego zdania było 19,54 proc. Frekwencja sięgnęła 68,41 proc. uprawnionych. Najwyższą od-

notowano w okręgu nr 13, czyli w Domu Ludowym w Wilczkowicach - 73,33 proc., najniższą - 56,75 proc. w obwodzie nr 15 zlokalizowanym w świetlicy Ośrodka Kultury w Zasolu. Za wejściem Polski do UE największą liczbę głosów oddano w okręgu nr 12, czyli w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Przecieszynie - 87,38 proc. Najmniej zwolenników, bo tylko 68,25 proc. odnotowano w Zasolu.

W gminie Brzeszcze uprawnionych do głosowania było 17 204 mieszkańców. Do głosowania wydano 11 769 kart, z czego 3 nie zostały wrzucone do urn. Oddano 58 głosów nieważnych.

EP

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Burmistrz Gminy w Brzeszczach ogłasza przetarg ustny nieograniczony na wybór najemcy części nieruchomości oznaczonej numerem działki 763/13 o powierzchni 150 m² położonej w Brzeszczach przy ul. Dworcowej (park miejski), zapisanej w księdze wieczystej Kw Nr 24 681 prowadzonej w Sądzie Rejonowym Wydział V Ksiąg Wieczystych w Oświęcimiu, stanowiącej własność Gminy Brzeszcze.

1. Oferowana do oddania w najem część nieruchomości przeznaczona jest na zorganizowanie samodzielnego ogródka piwnego.
2. Wymieniona nieruchomość przeznaczona jest do oddania w najem do dnia 15 października 2003 r.
3. Przetarg zostanie przeprowadzony w dniu 10 lipca 2003r. o godz 9.00. w budynku Urzędu Gminy w Brzeszczach, ul. Kościelna 4, pokój 127.
4. Cena wywoławcza stawki czynszu za najem wynosi: 4,00 zł za jeden metr kwadratowy powierzchni gruntu. Wylicytowana kwota będzie stanowiła stawkę czynszu 1m² powierzchni gruntu i będzie powiększona o 22 % podatku VAT miesięcznie.
5. Wadium: 500,00 zł.
6. Przetarg zostanie przeprowadzony zgodnie z regulaminem przeprowadzenia przetargów na wybór najemców lub dzierżawców lokali użytkowych, garaży oraz nieruchomości gruntowych zabudowanych i niezabudowanych stanowiących własność Gminy Brzeszcze, zatwierdzonym uchwałą Nr 200/2001 Zarządu Gminy Brzeszcze z dnia 13 czerwca 2001r., który znajduje się do wglądu w UG w Brzeszczach.
7. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:

- Wpłacenie wadium przelewem, na konto Urzędu Gminy w Brzeszczach (nr konta 84461016-752374-3670-14-1 BS Miedźna O/Brzeszcze), lub gotówką w kasie Urzędu Gminy najpóźniej do dnia 7 lipca 2003r. W przypadku wpłaty wadium przelewem za wpłatę wadium uważa się wpływ pieniędzy na konto UG w Brzeszczach.

- Złożenie w sekretariacie Urzędu Gminy w Brzeszczach, ul. Kościelna 4, do dnia 7 lipca 2003 r. pisemnego oświadczenia, że uczestnik przetargu zapoznał się z regulaminem przetargu oraz z projektem umowy najmu nieruchomości będącej przedmiotem przetargu i przyjmuje go bez zastrzeżeń.

Wpłacone wadium zostanie zwrócone uczestnikom przetargu nie później niż przed upływem 3 dni od dnia zamknięcia lub odwołania przetargu, za wyjątkiem uczestnika, który przetarg wygra, a wpłacone przez niego wadium zostanie zwrócone po podpisaniu umowy najmu na przedmiot przetargu.

Umowa najmu musi zostać podpisana w terminie 7 dni od dnia zamknięcia przetargu.

Osoba reprezentująca w przetargu osobę prawną winna się okazać stosownymi pełnomocnictwami.

Szczegółowych informacji na temat przetargu i regulaminu przetargu udziela Wydział Mienia Komunalnego Urzędu Gminy w Brzeszczach ul. Kościelna 4, tel. (0-32) 7728570, 7728572.

Gmina Brzeszcze zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podawania przyczyny.

Będą dopłaty

Rada Miejska w Brzeszczach zatwierdziła podczas czerwcowej sesji regulamin dofinansowywania przez gminę utylizacji odpadów azbestowych usuwanych przez mieszkańców z pokryć dachowych i elewacji budynków. Radni zdecydowali również, iż Urząd Gminy będzie dofinansowywał zakup ekologicznych urządzeń grzewczych. Obydwa regulaminy powinny wejść w życie już w lipcu.

Szczególnie wyczekiwana w gminie jest akcja usuwania materiałów azbestowych. Sporo mieszkańców już jakiś czas temu złożyło do urzędu wnioski o pomoc w tym zakresie.

- Gmina będzie pokrywać tylko i wyłącznie koszty wywozu azbestu - mówi burmistrz Beata Szydło. - Planujemy ogłoszenie przetargu na wywóz, by wyłonić jedną firmę, która zajmie się tymi usługami na naszym terenie. Firmy startujące do przetargu będą musiały określić, ile materiału są w stanie wywieźć za kwotę określoną przez nas w tego rocznym budżecie. Będziemy finansować w 100 proc. koszty wywozu azbestu, jeżeli jednak wniosków od mieszkańców będzie więcej, niż mamy zaplanowanych pieniędzy, wówczas część z nich zostanie prze-

sunięta na rok następny.

O dofinansowanie będą mogli starać się również osoby, które po dniu wejścia w życie uchwały zakupiły i zamontowały w swoich domach tzw. ekologiczne piece. Chodzi tutaj o wymianę urządzeń grzewczych na gazowe, elektryczne, piece na olej opałowy oraz na węgiel, pod warunkiem, że posiadają atest o niskiej emisji zanieczyszczeń do środowiska.

- Taki piec poprzez odpowiednią konstrukcję sprawia, że węgiel jest dokładniej spalany, a szkodliwe związki są podczas tego procesu wydzielane w mniejszych ilościach - mówi Krzysztof Wanat, pracownik UG, który współtworzył regulamin dofinansowywania.

Stopień dopłat ze strony gminy wynosił będzie 30 proc. kosztów zakupu pieca, lecz nie więcej niż 1 500 zł brutto. Podstawowym dokumentem, by starać się o zwrot kosztów, jest faktura zakupu pieca. Zostanie powołana również specjalna komisja, która sprawdzi, czy piec u osoby występującej o dofinansowanie rzeczywiście został zamontowany.

- Dodatkowym wymogiem jest na przykład potwierdzenie wywozu nieczystości stałych przez mieszkańca starającego się o pieniądze - mówi burmistrz Beata Szydło. - Chodzi o to by promować zachowania proekologiczne.

mazi

Ogródki piwne

Już wkrótce, wzorem choćby oświęcimskiego rynku, pojawią się w Brzeszczach samodzielne ogródki piwne.

Do tej pory na terenie naszej gminy można było sprzedawać alkohol tylko w ogródkach bezpośrednio związanych z punktami gastronomicznymi.

- Zwrócili się do nas mieszkańcy, którzy chcą takie ogródki zorganizować - mówi burmistrz Beata Szydło. - Wpłynęły oferty i postanowiliśmy, by tak jak w innych miastach, również u nas można było prowadzić tego typu działalność. Zwłaszcza, że będzie się to wiązało z dochoda-

mi dla gminy, gdyż zamierzamy wydzierżawić przedsiębiorcom atrakcyjne dla nich tereny. Na pierwszy rzut ogłosiliśmy przetarg



z ofertą dzierżawy terenu w parku miejskim przy ul. Dworcowej, po cenie 4 zł za metr kwadratowy. To będzie taka próba.

mazi

Bombowy telefon

Dnia 5. czerwca o godzinie 13.15 sekretarka w Szkole Podstawowej w Jawiszowicach odebrała anonimowy telefon. Głos w słuchawce donosił o podłożeniu ładunku wybuchowego w budynku szkolnym. Rozpoznanie minersko-pirotechniczne na szczęście nie potwierdziło zaistnienia zgłoszonego zdarzenia.



- Nie będzie mile wspominał tego dnia młody człowiek, który pozwolił sobie na taki wybryk – mówi podkomisarz Zbigniew Żwawa, kierownik Referatu Kryminalnego Komisariatu Policji w Brzeszczach. – W przypadku ustalenia jego osoby odpowie za popełniony czyn przez Sądem Grodzkim w Oświęcimiu, a jeśli jest nieletni, stanie przed sądem ds. nieletnich. Będzie również musiał pokryć wysokie koszty związane z przeprowadzoną akcją.

W szkole przez chwilę powiało grozą. Szybko zawiadomiono policję. – W momencie przyjechała policja i

służby specjalistyczne: Państwowa Straż Pożarna, pogotowie gazowe i ratunkowe – mówi dyrektor szkoły Grażyna Stolarczyk. – Byliśmy w dobrej sytuacji, bo naukę o tej godzinie w zasadzie już zakończono. Odbывały się tylko zajęcia dla dzieci z klas 1-3 z gimnastyki korekcyjnej, ewakuacja odbyła się więc sprawnie i błyskawicznie.

Dyrektor Grażyna Stolarczyk uważa, że tego telefonu nie wykonał uczeń z podległej jej placówki: - Nie miałby przecież ku temu powodów. Nie było już lekcji, które mogłyby przepaść.

Dyrektor wspomina jednak, że w szkole w Jawiszowicach zdarzył

się już wcześniej przypadek telefonu z wiadomością o podłożeniu bomby. Sprawcą zamieszania – jak się przypuszcza - był wówczas uczeń SP Jawiszowice, lecz nie udało się dowiedzieć w 100 procentach jego winy.

Szkola Podstawowa w Jawiszowicach nie jest jedyną placówką oświatową w naszej gminie, w której miały miejsce tego typu incydenty. Fałszywe alarmy pojawiały się też w Gimnazjum nr 2, w Powiatowym Zespole nr 6 w Brzeszczach i Powiatowym Zespole nr 7 w Jawiszowicach.

EP

Orzeł ku pamięci

W ubiegłym roku zrodził się pomysł uczczenia pamięci brzeszczańskich uczestników walk o wolność i granice II Rzeczypospolitej w latach 1914-1921 tablicą pamiątkową. W tym celu powstał Społeczny Komitet Upamiętnienia Czynu Niepodległościowego Mieszkańców Brzeszcz. Należą do niego m.in. przedstawiciele: Samorządu Osiedlowego nr 3, Spółki Pastwiskowej, Kółka Rolniczego, Rady Parafialnej i Stowarzyszenia „Brzost”.

Do tej pory członkowie komitetu załatwiali formalności związane z usytuowaniem tablicy na placu przed kościołem św. Urbana. Jej uroczyste odsłonięcie planowane jest w dniu 11. listopada 2003 r.

15. czerwca br. przed kościołem św. Urbana odbyła się kwesta zasilająca fundusz tego przedsięwzięcia. Wszystkim, którzy przyłączyli się do zbiórki pieniężnej organizatorzy składają serdeczne podziękowania.

Każda Państwa złotówka jest dowodem poparcia dla tej lokalnej, patriotycznej inicjatywy i przyczyni się do jej realizacji. Wpłaty można dokonać również na konto Stowarzyszenia na rzecz Gminy Brzeszcze „Brzost”: Bank Spółdzielczy w Miedźnej o/Brzeszcze . nr konta: 84461016-739984-27006-11, z dopiskiem „TABLICA”.



Awans komendanta

Podczas ostatniej sesji rady miejskiej władze gminy uroczysto podziękowały Zbigniewowi Pszczelińskiemu, który pełnił obowiązki komendanta Komisariatu Policji w Brzeszczach za czteroletnie zaangażowanie w rozwój bezpieczeństwa na naszym terenie.

Komisarz Pszczeliński zawodowo z Brzeszczami związał się 1. kwietnia 1999 roku, ale kiedy

w maju otrzymał od komendanta miejskiego policji w Bielsku-Białej propozycję objęcia równorzędnego stanowiska w Miejskim Komisariacie Policji nr 1, nie zastanawiał się, chociaż - jak mówi - polubił Brzeszcze.

- Wyzwania są potrzebne i uważam, że należy je podejmować - mówi komisarz Pszczeliński. - Od 16. czerwca pracuję już w Bielsku-Białej. Re-



Komendant Pszczeliński pożegnał się z brzeszczańskim komisariatem.

jon, który mi podlega zamieszkuje prawie 70 tys. ludzi. Obowiązków, jak widać, mi przybyło.

Obecnie obowiązki komendanta pełni aspirant sztabowy Mirosław Semik. Nikt w Brzeszczach nie potrafi na razie powiedzieć, jak długo pozostanie na tym stanowisku i kiedy poznamy nazwisko nowego szefa miejscowej policji.

EP

Laury dla górników z Brzeszcz



Orkiestra z Brzeszcz była najlepsza wśród orkiestr zakładowych.

Wśród laureatów XXVI Festiwalu Orkiestr Dętych „Echo Trombity” w Nowym Sączu znalazła się Orkiestra Dęta Kopalni Węgla Kamiennego Brzeszcze, która w grupie orkiestr zakładowych zajęła 1. miejsce.

Przez trzy dni - od 13. do 15. czerwca - mieszkańcom Nowego Sącza, turystom i jurorom prezentowało się 50 orkiestr wyłonionych wcze-

śniej w eliminacjach rejonowych. Jurorzy oceniali grę podczas marszu i występ koncertowy na estradzie.

Orkiestrę z naszego miasta spotkało jeszcze jedno wyróżnienie – jej dyrygent Józef Obstarczyk w dniu otwarcia festiwalu poprowadził na sądeckim rynku koncert połączonych orkiestr.

EP

ZAKŁAD USŁUGOWY

- CZYSZCZENIE PIERZA
- PRZERABIANIE PIERZYN NA KOŁDRY I PODUSZKI

Zapraszamy: poniedziałek, środa, piątek
w godzinach 15.00 - 19.00

43-225 Wola, ul. Kwiatowa 3, tel. (032) 211-94-28



VIP-y na wakacjach

(ciąg dalszy ze str. 1.)

Jak twierdzi mój mąż: Sycylia, to Grecja w kap-sułce. Wypoczynek na przełomie kwietnia i maja wydłuża mi niejako sezon urlopowy. Resztę wakacji, gdy tylko czas pozwoli, wypełniają nam wycieczki rowerowe po okolicy, dwudniowe wypady w Tatry i wędrówki po górach.

Tajemnice Wschodu

Zdaje się, iż równie fascynujące co państwa słonecznego Południa, stają się dla Polaków kraje wschodnich sąsiadów. Tajemniczy Wschód kusi coraz bardziej, jako przeciwieństwo nowoczesnej i „sterylnej” Europy Zachodniej, o której wiemy coraz więcej i której życie nie jest już dla nas tak interesujące jak dawniej. Świątną reklamą turystyczną były niedawne obchody 300-lecia Petersburga. Zwiedzanie tego miasta zaplanowała sobie na wakacje między innymi Ewa Polak, prezes Agencji Mieszkaniowej z Brzeszcz.

- Razem z trzema przyjaciółkami wybieramy się do Petersburga - mówi Ewa Polak. - To było od dawna nasze ogromne marzenie. Jesteśmy zauroczone kulturą rosyjską. Wyjeżdżamy 1. lipca i cieszymy się, że trafimy tam akurat na „białe noce”. Liczymy również, że w roku swojego 300-lecia to piękne miasto będzie jeszcze bardziej atrakcyjne. Jedziemy pociągiem. Córka wyszukała dla nas tę wycieczkę w Krakowie wśród wakacyjnych ofert dla studentów. Wszyscy myślą, że wyjazd do Petersburga kosztuje kokosy. Tymczasem za przejazd i zakwaterowanie zapłacimy tylko po 680 zł. Nie liczymy więc na komfortowe warunki. Razem z koleżankami będziemy chyba „najstarszymi” studentkami w tym gronie. W drodze powrotnej mamy jeszcze zaplanowane dwa dni na zwiedzanie Moskwy. Nasi mężowie w tym czasie wybierają się w Tatry, a dzieci mam już dorosłe i na własną rękę spędzają wakacje.

Wyprawę autokarem przez Litwę, Łotwę, aż do Petersburga organizuje również brzeszczański proboszcz, ksiądz dziekan Kazimierz Kulpa.

- Będzie to wycieczka krajoznawczo-religijna - mówi Teresa Jankowska, dyrektor Ośrodka Kultury w Brzeszczach, jedna z uczestniczek wyjazdu. - Będziemy zwiedzać kościoły, sanktuaria, zabytki. Z wykształcenia jestem architektem wnętrz, więc bardzo lubię podziwiać takie miejsca. Cieszę się również, że w końcu będę mogła zobaczyć Ermitaż, słynne muzeum sztuki w Petersburgu, o czym zawsze marzyłam. Wyjazd ma potrwać 10 dni. Od kilku lat, jeśli podróżuję, to najczęściej na Wschód. Kilkakrotnie w ostatnich latach byłam na Ukrainie. Mam tam zaprzyjaźnioną siostrę zakonną, przebywającą na misjach, którą odwiedzam oraz innych znajomych. Przez wakacje z pewnością na parę dni wyjadę również w Kotlinę Kłodzką, w której jestem zakochana.

Bałtyk też piękny...

...szczególnie w „wydaniu skandynawskim”-

twierdzi dyrektor KWK Brzeszcze, Zenon Malina. - W tym roku nie planuję wprowadzić żadnego wakacyjnego wyjazdu ze względu na ślub córki w sierpniu i związane z nim przygotowania, ale najczęściej odpoczywam nad morzem, właśnie po północnej stronie Bałtyku. Tam jest pięknie i bardzo czysto. Można podziwiać lodowce norweskie, tundry szwedzkie z reniferami - takie w jakich mieszka Święty Mikołaj. Byłem tam już 6 razy i za każdym razem było tak samo wspaniale. W tym roku razem z żoną poprzestaniemy chyba na turystyce rowerowej. Spędzamy w ten sposób dużo czasu. Mieszkamy w Leszczynach koło Czerwionki i w promieniu 50 kilometrów od domu znamy wszystkie ciekawe zakątki, zabytki nie tylko historyczne, ale również przyrodnicze - mówi Zenon Malina.

Również na tradycyjne „polskie wydanie” Bałtyku, wciąż jeszcze znajdują się chętni. Wczasy na Helu planuje na przykład Halina Kolanko, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2: - Na wakacje wybieram się w połowie lipca z siostrą i szwagrem. Będę chodziła na długie poranne spacerki, bo podobno o tej porze dnia w powietrzu najwięcej jest jodu, a ja muszę podreperować swoje nauczycielskie przyniszczone gardło.

Także burmistrz naszej gminy Beata Szydło wraz z mężem i synami wybiera się nad polskie morze. - Nie mam jeszcze konkretnych planów urlopowych, ale na pewno pojedziemy gdzieś nad Bałtyk, a potem może jeszcze nad jakieś jezioro - mówi pani burmistrz. - Lubię morze, choć nie jestem amatorem smażenia się na plaży. Wiadomo - trudno być nad morzem i plaży unikać, jednak najbardziej lubię chodzić na nią wieczorami. Wtedy też, po zachodzie słońca, często kąpiemy się w morzu.

A po wieczornej kąpeli? W nadmorskich kurtortach muzykę słychać niemal z każdej strony... - Oj, to nie dla nas - śmieje się Beata Szydło. - Raczej nie spędzamy wieczorów na dancingach. Wolimy ciszę i spokojny wypoczynek razem z naszymi dziećmi.

Ósmy grzech główny

Nie wszyscy marzą jednak o morskich kąpielach. Ksiądz proboszcz z Franciszek Janczy zdecydowanie bardziej ceni sobie wody Dunajca.

- W ciągu roku dosyć często wyjeżdżam w góry, głównie Pieniny - mówi proboszcz. - Stamtąd pochodzę i tam ciągle mam rodzeństwo. Moim



Ci, którzy zostaną w domach, zawsze mogą wybrać się nad Sołę.

zdaniem jest to jeden z najpiękniejszych zakątków Europy. Zawsze powtarzam, że jest nie siedem, a osiem grzechów głównych - ten ósmy to właśnie nieznajomość Pienin. Na dłuższy urlop zwykle wyjeżdżam jednak przed wakacjami, a to z dwóch przyczyn: po pierwsze w lipcu organizujemy w kościele Niedziele Organowe, więc w tym okresie muszę pilnować spraw związanych z tą imprezą. Po drugie w lipcu i sierpniu wyjeżdżają na wakacje księża wikariusze, którzy w trakcie roku uczą w szkołach religii i ktoś musi zostać na parafii. Od lat mamy taką stałą urlopową paczką: biskup Piero-niek, proboszcz mariacki z Krakowa ks. Fidelusem oraz dwóch kolegów z Londynu i USA. Wiele zależy więc od nich, każdy przecież ma swoje obowiązki.

Wielu turystów mogłoby się ostro posprzeczać, co do oceny, który region Polski uznać należy za najpiękniejszy. O ile dla księdza Janczego bezsprzecznie będą to Pieniny, dla Lesława Jaska, właściciela wypożyczalni kaset wideo, punktu poligraficzno-reklamowego oraz sklepów: wędkarskiego i elektrycznego najwspanialszym zakątkiem bez wątpienia są Bieszczady. - Tam przyjeżdża się raz, potem zawsze już tylko się wraca - twierdzi ten ostatni. - W te wakacje, tradycyjnie już, razem z żoną po raz kolejny pojedziemy w Bieszczady. Zwykle odwiedzamy je aż trzy razy w roku. Jesteśmy w o tyle komfortowej sytuacji, że jeździmy tam do rodziny, więc mamy zapewnione mieszkanie. Grzyby, ryby, wędrówki po górach - to jest to, na co się czeka. Jestem zapalonym wędkarzem i dużo czasu spędzam „na rybach”. Bieszczady są tak wielkie, że nie można się nudzić. Poza tym, żyją tam naprawdę życzliwi, mili i gościnni ludzie.

Trasą wspomnień

Bieszczady znajdują się również na wakacyjnej trasie rodziny Stolarczyków. Pan Józef, radny i nauczyciel historii, bardziej niż pstrągiem w wodach Sanu zainteresowany będzie starymi prawosławnymi cerkwiemi.

- Zwykle podczas wakacji starałem się spędzać 2 lub 3 tygodnie za granicą, na przykład we Włoszech, Grecji, czy Szwecji - bądź to na wczasach,

bądź pracując z młodzieżą na koloniach. W tym roku chcę jednak przypomnieć sobie nasze polskie krajobrazy, miejsca, gdzie często bywałem w młodości. Z pewnością razem z żoną i córką pojedziemy w Bieszczady, ponieważ nie byłem tam już 20 lat, a kiedyś jeszcze jako student, spędziłem w tych górach wiele miłych chwil organizując liczne rajdy. Będziemy podróżować samochodem i chcemy odwiedzić jak najwięcej ciekawych miejsc. Na pewno, jako historyk, będę planował drogę zgodnie ze swymi zainteresowaniami. Jestem ciekaw, jak obecnie wygląda stan kultury Łemków, planujemy zwiedzić również stare prawosławne cerkwie. Potem chcemy wybrać się na Pojezierze Pomorskie i Mazurskie. Nastawiam się na zwiedzanie systemu obronnego – słynnego „Wału Pomorskiego”, planuję odwiedzić Kętrzyn z tzw. „wilczym gniazdem”, dawnym bunkrem Hitlera. Na Mazurach natomiast chciałbym trochę pokajakować. Zabieramy ze sobą namiot, gdyby były trudności ze znalezieniem noclegu. Chcemy być bowiem wolni od sztywnych godzin harmonogramu posiłków i innych z górą określonych planów.

Wstrzymany urlop

Wśród miłośników polskich gór, ulubionym miejscem obok Bieszczad i Pienin, są również Tatry, ze swoją stolicą – Zakopanem. Tam właśnie wybiera się chwilowo pełniący obowiązki komendanta Komisariatu Policji w Brzeszczach Mirosław Semik: - Miałem urlop zaplanowany na lipiec, ale wstrzymano go w związku z odejściem komendanta Pszczelińskiego. Gdy w końcu dostanę wolne, planuję wyjazd z rodziną – żoną i dwójką dzieci – do Zakopanego. Najprawdopodobniej zamieszkamy w jakimś domu wczasowym. Będziemy chodzić po górach, spacerować. Chcemy zwiedzić Poronin. W trakcie roku mam bardzo mało

czasu dla rodziny, więc ten tydzień chciałbym jej w całości poświęcić. Muszę zresztą doładować akumulatory. Na pewno będziemy korzystać z basenu otwartego w Ośrodku Sportowym w Zakopanem. Wszyscy bardzo lubimy pływać. Również w ciągu roku czasem udaje nam się wyrwać na pływanię w Oświęcimiu.

- Jestem góraliem z Piwnicznej więc ciągnie mnie w góry – mówi radny Jan Kulig, który również wybiera się w lipcu na dwutygodniowe wczasy do Zakopanego. - Wykupimy kamping i będziemy spacerować po górach. Wiadomo, że nie wszystkie trasy w tamtym rejonie są dostępne dla ludzi w naszym wieku, ale te, które są w zasięgu naszych możliwości będziemy się starali przejść. Oprócz tego wyjazdu, jak co roku będziemy robić sobotnio-niedzielne wypadki w Beskid Śląski. Jesteśmy zapalonymi turystami i bardzo lubimy góry. W sezonie 2001/2002 „zdobyliśmy” pieszko wszystkie schroniska w Beskidzie Śląskim.

Wędrówki po Tatrach planuje też radny Władysław Drobniak, nauczyciel w-f w SP nr 2. - Te góry są najbliższe memu sercu, jednak w tym roku nie spędzę w nich dłuższego czasu, gdyż po 30 latach pracy udało mi się wreszcie uzyskać skierowanie do sanatorium, więc pojedę do Buska-Zdroju. Mało znam tamte strony i myślę, że przez ten czas będę sporo wędrował po okolicach. Na pewno przez wakacje odwiedzę również rejon Rajczy. Bardzo mnie tam ciągnie, ponieważ przez wiele lat jeździłem w te okolice na kolonie z młodzieżą. Czuję duży sentyment do Beskidu Żywieckiego, więc jak co roku będę robił jednodniowe wypadki w góry. Sierpniowy wypoczynek muszę łączyć z obowiązkami samorządowca. W lipcu radni mają wolne, ale w sierpniu rozpoczną się już prace w komisjach. Myślę jednak, że znajdę też trochę czasu na jedno z moich ulubionych hobby

– grzybiarstwo. Wyjeżdżam wtedy w kieleckie lub lasy Beskidów.

Wakacje z wnuczką

Nie dla wszystkich wakacje wiążą się z dalekimi wyjazdami. Wiele osób z różnych względów nie planuje wielodniowych wypadów.

- Nie wybieramy się w tym roku na wczasy – mówi Barbara Dubiel, emerytowana nauczycielka, obecnie radna i przewodnicząca Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Rady Miejskiej. - Planujemy w domu remonty, a poza tym muszę się opiekować małym wnukiem. Jestem emerytem, więc odpoczywam przez cały rok i wakacje nie są już tak oczekiwanym okresem jak kiedyś, gdy pracowałam w szkole. Pewnie razem z małym będziemy robili sobie jednodniowe wycieczki. Może w lipcu zabierzemy wnuczkę i odwiedzimy Wieliczkę – moje rodzinne strony. Może pojedziemy też do ogrodu botanicznego lub do parku w Pszczynie. W sierpniu i tak muszę być na miejscu, ponieważ może zostać zwołana nadzwyczajna sesja rady miejskiej, a poza tym całą parą rozpoczną się prace w komisjach. Jeśli jednak chodzi o wakacyjny wypoczynek, to dla mnie oznacza on przede wszystkim przyjemność spędzania czasu w ogrodzie.

- Nie mam na razie planów wakacyjnych – mówi Bożena Sobocińska, dyrektor Gminnego Zarządu Edukacji. - Zapewne będą to wyjazdy weekendowe w góry do znajomych, do Brennej i w okolice Gorlic. Lubimy z mężem rowerowe wycieczki, więc zabierzemy ze sobą rowery i na pewno będziemy zwiedzać na nich tamte okolice. Również w Brzeszczach jeździmy na rowerach w stronę Goczałkowic, Bojszów i Bielan. Poza tym mam piękny ogród i wygodnie można w nim wypoczywać.

Marek Zarzycki
Ewa Pawlusiak

Własny wózek

Jak mówi, nie boi się niczego. Wie, kim chce być - informatykiem. Od innych czternastolatków odróżnia go to, że już teraz posiada własny wózek.

Marcin mieszka w Jawiszowicach i jest uczniem Gimnazjum nr 2. Spytany, jakie jest jego największe marzenie, odpowiada: - No, może by się jakieś znalazło. Widzi pani, ja nie mogę chodzić i moim największym marzeniem jest, żeby kiedyś chodzić. Nie mam innych. Tylko to.

Na ile wózek inwalidzki może odmienić życie nastolatka? Słuchając Marcina, odnosi się wrażenie, że niewiele: - Sam jeżdżę do kolegi, który mieszka przy ul. Kaczej. Jeżdżę z tatą na stadion LKS Jawiszowice, żeby pooglądać mecze. Dobrze czuję się w wodzie, tylko muszę czekać, aż otworzą basen, żeby nauczyć się pływać.

Po rozmowie z tatą Marcina, to pierwsze wrażenie ulega jednak zmianie: - Dostanie się choćby do kawiarenki internetowej graniczy dla Marcina z cudem. Schody są wszędzie. Da się je pokonać, ale we dwóch, z drugim, zdrowym człowiekiem.

Marcin jest na tym etapie, że musi wyćwiczyć mięśnie. Teraz spokojnie „położy” na rękę kolegów („niektórych” – dodaje Marcin – przyp. red.), ale zdarza mu się troszkę zahaczyć o barierki, kiedy usiłuje bez niczyjej pomocy pokonywać podjazdy – pan Jurek patrzy z porozumiewawczym uśmiechem na syna. Syn odwzajemnia uśmiech.

Marcin nie wygląda na chłopca, który nie miałby odwagi poprosić o pomoc. Nie musi jednak o nią zbyt często prosić, są osoby, które same chętnie ją oferują. – Ja tu mam koleżankę, co chodzi ze mną do klasy – Marcin wskazuje na sąsiedni dom – Ona jest taka pomocna, tak samo jak Wojtek, mój najlepszy kolega. Pamiętam, jak Beata wiozła mnie przez korytarz pierwszego dnia w gimnazjum. Jedziemy, a wszyscy się patrzą. Nie wiem, może nie wi-



Marcin od dziecka jest przykuty do wózka.

dzieli jeszcze chłopaka na wózek, ale przecież niektóre osoby chodziły ze mną do podstawówki. Teraz nikt nie odwraca już wzroku, wszyscy mnie znają, w końcu chodzę do tej szkoły już rok.

- Marcin miał szczęście, że trafił na taką klasę i tak wspaniałą wychowawczynię. Już w pierwszym tygodniu zorganizowała ognisko, żeby uczniowie mogli się lepiej poznać – mówi o Urszuli Rybitwie tata Marcina. – Nie można też zapomnieć o zaangażowaniu dyrektorki Gimnazjum nr 2: pani Krystyny Cieplińskiej i Stefanii Jakubowskiej. Dużą pomoc otrzymujemy także od Fundacji Dziecięcy Uśmiech do Świata z Bielska-Białej. Z nią byliśmy na wczasach, zawsze dzwonią, jeśli szykuje się jakaś impreza.

W tym roku plany na wakacje są takie: Kotlina Kłodzka i odwiedziny u babci w Rajczy. – Pojedziemy maluchem przystosowanym do potrzeb osób niepełnosprawnych, bez przedniego siedzenia – mówi pan Jurek.

Ada Nikiel

55 lat istnienia Ochotniczej Straży Pożarnej świętowała 21. czerwca społeczność Skidzinia. Odprawiona pod Domem Ludowym polowa msza święta, przybyłe z pocztami sztandarynymi delegacje zaprzyjaźnionych jednostek OSP z powiatu oświęcimskiego oraz orkiestra dęta kopalni Brzeszcze, dodały splendoru tej uroczystości.

Z okazji strażackiego święta przyjechali do Skidzinia przedstawiciele gminnych władz samorządowych oraz ochotniczych i państwowych straży pożarnych. Przybył też poseł Ziemi Oświęcimskiej na Sejm RP Stanisław Rydzoń oraz przedstawiciele okolicznych zakładów pracy i organizacji społecznych. - Trudno przecenić pracę strażaków – przekonywała w swym wystąpieniu burmistrz Beata Szydło, podkreślając, iż skidzińska jednostka OSP jest siłą napędową i motorem wielu działań podejmowanych na rzecz społeczeństwa.

Zaplecze bojowe skidzińskiej straży ciągle pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Strażacy narzekają na wysłużonego 28-letniego już „Żuka”. - Liczymy, że już niedługo pocziwego staruszka zastąpi nowy, lekki samochód bojowy – wyjaśnia naczelnik OSP Skidziń Zdzisław Gara. - Władze gminy obiecały, a obecny na uroczystości poseł Rydzoń oferował pomoc w realizacji tego przedsięwzięcia jeszcze w tym roku. Ciągłe również brakuje nam pełnego umundurowania. Ubiór koszarowy do ćwiczeń to nie wszystko, konieczny jest jeszcze gaśniczy.

55 lat w życiu organizacji to kawał czasu. To właśnie tyle lat temu z inicjatywy nieżyjącego już Franciszka Głąb zebrali się młodzi mieszkańcy wsi, by powołać do życia strażacką jednostkę. Wybrano pierwszy w historii OSP zarząd, który tworzyli: komendant Franciszek Głąb, sekretarz Mieczysław Jankowski, skarbnik Władysław Niedziela i gospodarz Julian Fajfer.

Początki nie były łatwe. Strażacy za własne pieniądze zakupili najpierw umundurowanie, a w

Jubileusz w Skidzinu

niedługim czasie pompę ręczną z zaprzęgiem konnym. Później wzbogacili się również o motopompę na platformie konnej. Ofiarna postawa wszystkich druhów strażaków sprawiła, że OSP stała się wiodącą organizacją w Skidzinu.

- Dzięki jedności całego społeczeństwa oraz przy dużym zaangażowaniu jednostki zakupiono



Strażaków OSP Skidziń uhonorowano medalami „Za Zasługi dla Pożarnictwa”.

drewniany barak, wykonano fundamenty, na których stanęła sala widowiskowa ze sceną, świetlica i dwie klasy szkolne - wspomina tworoną przez minione pokolenia historię Zdzisław Noworyta, prezes jednostki w Skidzinu. - Na przestrzeni lat nasi druhowie ratowali życie i mienie mieszkańców wsi i sołectw ościennych podczas pożarów i powodzi.

Pamiętają te czasy, jakby to było wczoraj, najstarsi strażacy. - Był schyłek lat 60-tych kiedy nasza jednostka gasiła pożar krytego słomą drewnianego domu przy obecnej ul. Zakątek w naszej wsi - wspomina 78-letni Eugeniusz Tysek. - Wodę ciągnęliśmy aż z Dworu parzianymi węzami, a że była dość sroga zima, mróz ścinał wodę w węzłach. Dom spłonął doszczętnie. Kiedyś pędziliśmy w 9-ciu, bo tyle osób liczyła wtedy sekcja gaśnicza, do Rajska, bo piorun uderzył w dom. Konie w strasnej wichurze ciągnęły motopompę na drewnianej platformie. Niewiele brakowało, by wywrócić się nasz wóz. Tym razem spłonęła tylko więźba. Konie należały do Franciszka Bulika i Karola Szatana, a w rezerwie czekał zawsze koń Franciszka Waligóry. Pan Tysek pamięta jeszcze m.in.

wyjazd do pożaru kościoła w Wilamowicach, młockarni w Bielanych, zasolańskiego lasu w latach 80-tych, dwóch stodół w Zasolu - u państwa Łącznych i Chwierutów oraz jednej w Skidzinu - u państwa Dąbów.

O tym, jak wielkie wody wdzierały się do wsi, dokładnie pamięta 77-letni Maksymilian Zając. -

W 1958 roku woda płynęła po całym Skidzinu - opowiada pan Zając. - Po obecnych ulicach Maniska, Cichej i Oświęcimskiej aż do Wilczkovic ludzie pływali łódkami. Powódź zabrała wtedy 3 domy i stodołę, a kolejna przyszła już za dwa lata. Wtedy nas - strażaków zatrudnionych w kop. Brzeszcze - oddelegowano z pracy do umacniania wałów. Woziliśmy drzewa z lasu, by zabezpieczyć wieś przed tragedią. A kiedy woda opadła czyściliśmy studnie i pompowaliśmy wodę z piwnic... Były jeszcze inne trudne lata, ale woda nie wdarła się już do wsi.

Strażacy ze Skidzinia brali udział nie tylko w akcjach ratowniczych,

włączali się też w budowę dróg, szkoły, remizy, domu ludowego i sklepu. Od lat prowadzą również działania profilaktyczne w szkole i na zebraniach wiejskich oraz biorą udział w organizowanych na szczeblu gminy i powiatu zawodach sportowo-pożarniczych.

Ewa Pawlusiak

Wiwat dla jawiszowian

Orkiestra OSP Jawiszowice zdobyła 1. miejsce w III Powiatowym Przeglądzie Strażackich Orkiestr Dętych, który odbył się 14. czerwca w Kętach. Drugie miejsce zajęła orkiestra z Witkowic, a trzecie z Bielani.



Do udziału w przeglądzie zgłosiło się pięć orkiestr dętych, jednak ostatecznie zjechały tylko trzy - z Bielani, Witkowic i Jawiszowic. Jury oceniało przemarsz orkiestr ulicami Kęt przed budynek miejscowego Domu Kultury oraz wykonanie trzech utworów na estradzie. W obu konkurencjach jawiszowianie wypadli najlepiej.

Orkiestra z Jawiszowic pod batutą kapelmistrza Józefa Obstarczyka wykonała marsz „Wiwat” Leona Laudowskiego oraz „Holiday in Rio” i „Refleksions of POP” Manfreda Schneidera. **EP**

„Za Zasługi dla Pożarnictwa” Zarząd Główny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej uhonorował druhów z OSP Skidziń. Odznaczeni zostali:

Złotym Medalem - Władysław Głąb, Jerzy Szpyra, Jerzy Krawczyk, Marek Głąb, Zdzisław Noworyta;

Srebrnym Medalem - Leszek Maziarz, Czesław Smolarek, Kazimierz Zemanek, Krzysztof Zuziak, Grzegorz Noworyta

Brązowym Medalem - Wacław Dąba, Grzegorz Fajfer;

Odznaką „Wzorowy Strażak” - Zdzisław Gara. **Odznaczenia za wysługę lat służby w OSP otrzymali:**

50 lat - Maksymilian Zając, Franciszek Zając, Eugeniusz Tysek, Tadeusz Widlarz, Franciszek Szlagór, Władysław Głąb, Józef Malec, Czesław Kawa, Franciszek Głąb;

35 lat - Kazimierz Mitoraj, Jerzy Krawczyk.

Zdarzenia

28. maja włamano się do kiosku Ruchu w Zasolu przy ul. Wypoczynkowej. Złodziej przedostał się do wnętrza po wyłamaniu części blachy z boku kiosku. Zabrał papierosy, artykuły chemiczne spożywcze na szkodę Józefa A. z Jawiszowic. Straty wyniosły 2 500 zł. Papierosy i pieniądze na sumę 2700 zł skradziono natomiast z kiosku Ruchu w Brzeszczach przy ul. Kościuszki. Tym razem przestępca wszedł do środka wyważając drzwi wejściowe.

3. czerwca o godz. 16.00 okradziono Annę M. z Brzeszcz, zamieszkałą przy ul. Królowej Jadwigi. Złodziej wykorzystując nieuwagę domowników wszedł do mieszkania przez otwarte drzwi i zabrał torebkę. Trzy tygodnie później zdarzenie powtórzyło się w mieszkaniu Zyty Z. z ul. Krasickiego. Kobięcie zginęło z szafy aż 6 200 zł.

6. czerwca o godz. 19.30 nieznanymi sprawcami zerwano kłódkę w drzwiach pomieszczenia piwnicznego w Brzeszczach przy ul. K. Wielkiego, zabrał słoiki z przetworami i odjechał zielonym rowerem damskim. Poszkodowany Karol J. ocenił szkodę na 200 zł. Trzy dni później nie tylko przetwory, ale i butla gazowa, narzędzia murarskie oraz siekiera stały się łupem złodzieja, który tym razem upatrzył sobie piwnicę przy ul. Prusa. Okradziony Wiesław W. poniósł stratę w wysokości 270 zł.

13. czerwca w samo południe trzech sprawców włamali się do Volkswagena Polo w Jawiszowicach przy ul. Olszyny. Zabrali torebkę z dokumentami i pieniędzmi. Poszkodowana Ewa G. - mieszkanka Jawiszowic - wyceniła straty na 1 500 zł. Sprawców udało się policji zatrzymać parę chwil po zdarzeniu. Przejeżdżającego w pobliżu kierowcę zainteresowało dziwne zachowanie młodych ludzi jadących samochodem Seicento w kierunku Bestwiny. Policja dzięki otrzymanej od niego informacji telefonicznej zatrzymała tam sprawców przestępstwa. Wszyscy są mieszkańcami Katowic.

14. czerwca o godz. 17.00 w Brzeszczach przy ul. Zaborze z pomieszczenia magazynowo-warsztatowego należącego do Kółka Rolniczego skradziono kosę spalinową, pilarkę, szlifierkę, telefon komórkowy i maszynę do pisania. Przestępca wszedł do wnętrza wyważając drzwi. Straty oszacowano na 5 tys. zł.

16. czerwca o godz. 20.00 włamano się do sklepu odzieżowego w Brzeszczach przy ul. Obozowej. Złodzieje zerwali kłódki zabezpieczające kraty i wyrwali drzwi, by zabrać niemały łup – odzież o wartości prawie 30 tys. zł na szkodę mieszkańca Bielska – Białej, Tomasza N.

20. czerwca o godz. 18.30 przestępca wyważył drzwi wejściowe do budynku pocztowego w Jawiszowicach przy ul. Plebańskiej, skąd skradł wagę elektroniczną – listową wartą 500 zł na szkodę Urzędu Poczтового w Krakowie. Załedwie 90 minut później – też w Jawiszowicach – włamano się do altany przy ul. Nawsie. Przestępca działał w identyczny sposób. Tym razem łupem padła kosiarka spalinowa. Kazimierz Z. poniósł stratę w wys. 250 zł. EP

Rabusie w kościele

Dzień przed Bożym Ciałem, dwadzieścia pięć minut po północy, włamano się do kościoła Matki Bożej Bolesnej w Brzeszczach - Jawiszowicach. Zginęły dwie skarby z bilonem, w sumie niecałe 200 złotych.

Policja ujęła złodziejasków, kiedy dzielili się łupem w pobliżu przystanku autobusowego przy ul. Turystycznej. Do komisariatu zatelefonował człowiek, który chwilę wcześniej obok świątyni zauważył podejrzenie zachowujących się osobników.

- W toku prowadzonych czynności ustaliliśmy, że sprawcy przedostali się do wnętrza pomieszczenia gospodarczego rozbi-

jając szybę witrażową - wyjaśnia podkomisarz Zbigniew Żwawa z Wydziału Kryminalnego w Brzeszczach. - Na wysokość okna wspięli się po piorunochronie.

Włamywaczami okazali się: 24-letni mieszkaniec Brzeszcz oraz karany już wcześniej 23-letni student Akademii Świętokrzyskiej, mieszkaniec woj. łódzkiego. Zatrzymanii działali pod wpływem alkoholu (1,87 i ponad 2 prom.). Student przed funkcjonariuszami tłumaczył, że jest żołnierzem na przepustce. Przy okazji wydało się, że posługuje się fałszywą książeczką wojskową. EP

Sześciu wspaniałych

Cz. 4.: Gorący rewir

Marek Ciagała
37 lat
żonaty
troje dzieci
wykształcenie średnie

W policji pracuje od 1985 roku, w brzeszczańskim komisariacie od 1987 r., wcześniej w komisariacie kolejowym w Czecho-
wiczach-Dziedzicach. Jest dzielnicowym rewiru I, czyli terenu os. Słowackiego, os.

„starych bloków”, os. Wiśła i ciągu domków jednorodzinnych między ulicami: Grunwaldzką, Wojska Polskiego i Hallera. Mieszka tam 3200 ludzi.

Statystyki pokazują, że w minionym roku odnotowano na tym terenie 93 przestępstwa, a rok wcześniej było ich 116. Według liczb jest to najbardziej „gorący” rewir naszej gminy. Dopuszczono się w nim aż 25 kradzieży z włamaniem - w tym m.in. 13 do samochodów osobowych, 3 do kiosków Ruchu, 2 do mieszkań, a policja do interwencji wyjeżdżała aż 419 razy. Dominowały wezwania domowe i do zakładów ciszy nocnej. Zatrzymano 9 nietrzeźwych kierujących pojazdami i jednego rowerzystę. Zdarzały się również przypadki, że za kierownicą zasiadały osoby nie posiadające uprawnień lub takie, którym uprawnienia wcześniej odebrano. Doszło też do wielu kolizji drogowych, które w większości spowodowali nietrzeźwi i brawurowo jeżdżący młodzież.

W ubiegłym roku zgłoszono 9 doniesień w sprawie o psychiczne i fizyczne znęcanie w rodzinie. - Nie zawsze winnym jest dorosły - wyjaśnia dzielnicowy Ciagała. - Coraz częściej niestety problem tkwi w dorastają-



cych dzieciach. Czasami przychodzą do mnie matki, których dzieci są wobec nich agre-

sywne i nieraz próbują je zastraszać. Podczas późniejszej mojej wizyty w takim domu, staram się przestrzec młodych przed konsekwencjami ich zachowania. Powinni wiedzieć, że rodzic ma prawo złożyć na nich skargę, zawiadamiającą o przestępstwie.

Dzielnicowy mówi, że częste są przypadki niszczenia mienia w jego

rewirze: - Z reguły trudno wykryć sprawców. Nie sposób być jednocześnie wszędzie, a kamer monitorujących miasto ciągle jeszcze jest mało. Przykry jest fakt, że „demolki” dopuszczają się nawet już 13-latkowie, którzy nierzadko są bywalcami nocnych lokali. Wracając do domów zostawiają za sobą poniszczony znaki drogowe, powywracane kosze na śmieci i wybite wystawowe szyby sklepowe.

Dzielnicowy wskazuje na spożywanie - choć nie nagminne - alkoholu w miejscach niedozwolonych oraz na liczne pretensje rodziców małych dzieci, które dotyczą zabaw i gry w piłkę na podwórkach blokowych. - Uważam, że ludzie starsi powinni być bardziej wyrozumiali, bo też kiedyś mieli małe dzieci, a ciągle jeszcze brakuje placów zabaw - stwierdza Ciagała. - Dzieci przepędzane z kąta w kąt, trafiają często z piłką na drogi osiedlowe, po których przecież jeżdżą samochody.

Marek Ciagała sam mieszka w rewirze, którego jest dzielnicowym. W każdy drugi czwartek miesiąca pełni dyżury w pomieszczeniu Samorządu Osiedlowego nr 1, w budynku OPS przy ul. Mickiewicza 4. EP

Nie każdy potrafi

Są zawody, w których większość ludzi nie podjęłaby pracy nawet za duże pieniądze. Choć pewne zajęcia uważane są powszechnie za niewdzięczne i obrzydliwe, nie znaczy to, że wykonują się one same. To co dla nas jest odrażające i o czym raczej wolimy nie myśleć, dla innych jest zwykłą codzienną pracą, zaś dla niektórych - nawet życiową pasją.

Danuta Harmata zaczynała od zawodu kwiaciarki. Miała w Brzeszczach swój sklep i choć codziennie musiała wstać wczesnym rankiem, by przywieźć świeży towar, spokojna praca wśród kwiatów była dla kobiety zajęciem bardzo przyjemnym. Kwiatowy interes z czasem stawał się jednak coraz mniej opłacalny. Pani Harmata zaczęła zastanawiać się nad zmianą branży. Śmierć babci i problemy z załatwieniem pochówku, zwróciły jej uwagę w kierunku branży pogrzebowej.

- Zauważyłam, że właśnie w zakresie usług pogrzebowych istniała luka w rynku - wspomina pani Danuta. - Nie było karawanów, rodzaj trumien pozostawiał wiele do życzenia. Usługi stały na niskim poziomie. Z pewnym wahaniem w końcu się odważyłam i w 1990 roku wraz z mężem otworzyliśmy zakład pogrzebowy.

Toaleta pośmiertna

Zakład państwa Harmatów oferuje szeroki zakres usług, od przewożenia zmarłego, po przyjęcie pogrzebowe. - Wszystkie te czynności nie sprawiały mi od początku większego problemu, prócz jednej... - mówi Danuta Harmata. - Kiedy po raz pierwszy wezwano mnie do prosektorium, w celu przygotowania zmarłego do ceremonii, byłam strasznie przestraszona. Pamiętam zdziwienie, jakie na mój widok ogarnęło dwóch panów w prosektorium. Nie widzieli wcześniej, by kobieta wykonywała toaletę pośmiertną. Polega ona nie tylko na ubiorze zmarłej osoby, ale również umyciu, uczesaniu, upięczeniu i czynnościach, które mają zapobiec, bądź opóźnić wystąpienie zmian pośmiertnych.

Niektórzy na widok trumny dostają torsji, a zobaczywszy nieboszczyka uciekają. Pani Danuta podkreśla, że do zawodu, który wykonuje, potrzebne są odpowiednie predyspozycje osobowe, głównie psychiczne. Pierwszym koniecznym



- Ważne jest, by mówić do nieboszczyka. Tłumaczę mu, że idzie na tamten świat, więc musi ładnie wyglądać - mówi Danuta Harmata.

krokiem jest pokonanie bariery strachu. Później, jak do wszystkiego, można się przyzwyczaić.

- Każdy zmarły wymaga innego podejścia, nie można popaść w rutynę - mówi właścicielka zakładu. - Najgorsze były początki. Zmarli, którymi się zajmowałam śnili mi się po nocach. Zastanawiałam się, czy nie wycofać się z tej pracy. Przez jakiś czas, co noc śnił mi się jeden nieboszczyk. Ze złości krzyknęłam rano, że jeśli jeszcze raz do mnie przyjdzie, to go kijem pogonię. Nie przyszedł więcej.

Dawniej do kosmetyki zmarłego używano jedynie spirytusu i zwykłego pudru. Teraz do tego celu wykorzystuje się całą gamę specjalnych preparatów - różnego rodzaju kremy, pudry, woski w różnych kolorach, kosmetyki korygujące. Cały zabieg upiększania należy wykonać tak, by nieżyjący sprawiał wrażenie śpiącego.

- Kiedy ubieram nieboszczyka muszę go posadzić, zgiąć mu rękę, a to czasami jest bardzo trudne. Dlatego ważne jest, by z nim rozmawiać, a raczej mówić do niego - zdradza Danuta Harmata. - Zmarły odczuwa, jak się go ma-

suje. Nieraz proszę, żeby pomógł mi zgiąć rękę. Tłumaczę, że przecież idzie na tamten świat, więc musi ładnie wyglądać. Często odnoszę wrażenie, że zmarły to słyszy i poddaje się moim sugestiom. Zdarza się, że otwiera oczy, albo się porusza. Na początku bałam się, myślałam, że żyje. Ale potem dowiedziałam się, że są to normalne odruchy pośmiertne.

Danucie w prowadzeniu zakładu pomaga mąż. Edward Harmata też przygotowywał zmarłych do pochówku. - Najważniejsze przy takich czynnościach jest poszanowanie nieboszczyka i zachowanie jego godności - podkreśla Harmata. - Trzeba pamiętać, że to wciąż jest człowiek. Nie można robić niczego mechanicznie, ani zaciskać zębów. Nie należy mieć obaw, trzeba wszystko wykonywać luźno, bez skrupowania. Choć dla wielu może to wydawać się trudne, wszystko jest kwestią przyzwyczajenia i obycia ze zmarłym.

Oboje małżonkowie przyznają, że prowadzenie zakładu pogrzebowego zmieniło ich stosunek do śmierci. Na co dzień nie myśli się o niej, jednak, gdy ma się z nią ciągły kontakt, pojawiają się na jej temat liczne refleksje.

Rzeźnik z urodzenia

Stanisław Śliwka swój interes również rozpoczął od kwiatów. Mniej więcej w tym samym czasie, gdy państwo Harmatowie zajęli się usługami pogrzebowymi, on swoje hale, w których wcześniej uprawiał warzywa i kwiaty, zamienił w ubojnię i zakład masarski.

- Zanim zajęłam się przetwórstwem mięsnym, byłem ogrodnikiem - mówi Stanisław Śliwka z Jawiszowic. - Zmieniłem zajęcie raczej z konieczności, niż z zamiłowania. Nie nadaję się na rzeźnika. To musi robić człowiek, który pasjonuje się takim zajęciem, dlatego moja rola w tym interesie kończy się na organizacji pracy w zakładzie. Czasem zakładam fartuch i idę na halę produkcyjną, pokroję jakieś mięso, ale nigdy nie zabiłem zwierzęcia. Wśród osób, które zatrudniam, są masarze z prawdziwego zdarzenia, a rzeźnia to ich żywioł. Tacy ludzie nie brzydzą się krwi czy wnętrzności. Ponadto praca ta wymaga talentu w posługiwaniu się nożem. Trzeba mieć wrodzone umiejętności, by się nie skaleczyć.

W zakładzie Stanisława Śliwki pracują też kobiety. Nie jest to jednak łatwe zajęcie. Co czwarta osoba po pewnym czasie rezygnuje i zwalnia się. - Najlepiej, jeśli ktoś się rzeźnikiem po prostu urodził, a i takich rzeczywiście u mnie w firmie nie brakuje - stwierdza Śliwka.

Nie boję się

Kiedy Szymon Szałaśny pierwszy raz zaszlachtował świnię, miał 11 lat. - Niedaleko mojego domu była ubojnia. - wspomina Szymon. - Pomagałem wówczas dwóm moim wujkom, którzy byli masarzami. Nie czułem strachu, mimo że świnię były wtedy większe ode mnie. Sprawiało mi to dużą frajdę. Po skończeniu ósmej



Szymon Szałaśny pierwszy raz zaszlachtował świnie, gdy miał 11 lat. Twierdzi, że bardzo lubi zawód masarza.

klasy wahałem się, czy chcę zostać rzeźnikiem, czy adwokatem. Zacząłem jednak praktyki w zakładzie pana Śliwki i już tutaj zostałem. To mi się zdecydowanie bardziej podoba.

Szymon twierdzi, że czuje się świetnie w swym zawodzie i póki co, nie chciałby go zmieniać:

- Zazwyczaj pracuję przy rozbiórce mięsa, ale jak trzeba to idę na ubój i zabijam. Jeśli chcesz być rzeźnikiem musisz mieć w sobie to „coś”, tak by sprawiało ci to przyjemność. Dobry masarz musi być silny, odważny, odpowiedzialny i powinien umieć zachować zimną krew.

Być może Szymon zamiłowanie do masarki odziedziczył w genach. Jego pradziadek też był rzeźnikiem, a tata zawsze chciał nim zostać. Nie udało mu się jednak. Został górnikiem i cieszy się, że jego syn wybrał zawód masarza.

Zły listonosz

Komornik porównywany jest często z listonoszem. Jednak nie zdarza się, by ten pierwszy przynosił dobre wiadomości. Jego wizyta nie wróży nic dobrego – oczywiście, jeśli mamy na sumieniu jakieś pieniężne zaległości. Wiąże się z nerwami, gniewem i łzami odwiedzanych domowników.

Pan Krzysztof ma 28 lat i od siedmiu lat jest poborcą skarbowym. Ma już za sobą tyle spraw, że nie pamięta, jak to było za pierwszym razem. - Nie od razu samodzielnie wykonywałem zlecenia - mówi pan Krzysztof. - Na początku nadzorował mnie przełożony, który wprowadził mnie w zawód. Pokazał różne sposoby prowadzenia spraw i jak zachowywać się w szczególnych przypadkach.

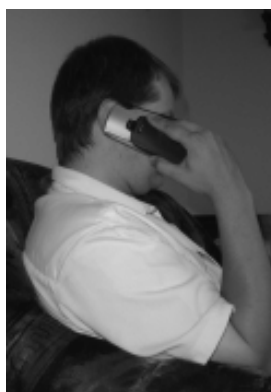
Choć praca poborcy kojarzy się raczej z nie wdzięcznym zajęciem, pan Krzysztof nie narzeka. Dlaczego zdecydował się na taki zawód? Po prostu, gdy przypadkowo pojawiła się przed nim szansa na zatrudnienie, nie wahał się i nie

wybrzydział.

- Znajomi często pytają: „Jak ty możesz to robić” - śmieje się pan Krzysztof. - A ja po prostu taką mam pracę. W ciągu tygodnia wykonuję około 70 zleceń. Przy tej liczbie zdążyłem się już do wszystkiego przyzwyczaić. Zdarzają się różne sprawy, poczynawszy od kar za mandaty, po podatki zaległe urzędowi skarbowemu. Moja praca polega na tym, by dotrzeć do podatnika, powiadomić go o zaległości i pobrać od niego pieniądze. Często zdarza się, że już wówczas otrzymuję od dłużnika należną kwotę. W przypadku, gdy nie jest mi w stanie zapłacić, rozpoczynają się czynności egzekucyjne. Najpierw sporządzam protokół o stanie majątkowym, który jest spisem posiadanych przedmiotów. Na jego podstawie sporządzam protokół o zajęciu ruchomości, w którym wyszczególnione są wycenione i zabezpieczone przedmioty. Od tego momentu dłużnik ma jeszcze siedem dni na uregulowanie należności. Jeśli osoba nadal nie płaci, znów ją odwiedzam. Ta wizyta jest najmniej przyjemna, ponieważ mam obowiązek odebrać przedmioty, które pokryją dług. Taka sytuacja jest nerwowa nie tylko dla osoby, której coś zabieram, ale i dla mnie. Różne są losy ludzi. Każdy może mieć przecież w życiu problemy. Chyba tylko człowiek bez serca nie reaguje na ludzką krzywdę. Muszę jednak wszystkie sprawy traktować jednakowo poważnie. To jest moja praca. Jak na razie nie miałem do czynienia z sytuacjami, w których ktoś by się awanturował, czy ewentualnie mi groził. Nigdy nie musiałem również używać siły. Najgorzej zawsze reagują dzieci, jeśli coś jest zabierane z domu.

Pan Krzysztof niemal przy każdej wizycie wysłuchuje opowieści o ludzkiej biedzie i nieszczęściach.

- Na początku zawsze jest nerwowa atmosfera. Osoba stara się tłumaczyć i wyjaśniać. Opowiada o swoich problemach. - mówi pan Krzysztof. - Tych historii słyszałem jednak już tyle, że tak szczerze mówiąc, zdążyłem się do nich przyzwyczaić. Narzekania po pewnym czasie zaczynają przechodzić koło ucha. Po prostu wykonuję swój obowiązek. Gdy wychodzę z odwiedzanego domu, zwykle słyszę: „nie – do widzenia”. Po pracy staram się już nie myśleć o sprawach, które prowadziłem. Nie roztrząsam problemów. Chcę mieć chwilę wytchnienia przed kolejnym dniem.



Poborca skarbowy musi się przyzwyczaić, iż zwykle nie jest mile widzianym gościem.

Marta Ścieszka

Samochody dla strażaków

Nowy samochód bojowy otrzyma jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Brzeszczach w ramach programu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska, który sfinansuje aż 75 proc. kosztów samochodu. Z wnioskiem o nowy wóz dla strażaków wystąpiły do Funduszu władze gminne, które zobowiązały się do pokrycia pozostałych 25 proc. ceny samochodu.

- W ubiegłym roku pozyskaliśmy w ten sam sposób auto dla jednostki w Jawiszowicach – mówi burmistrz Beata Szydło. - Program Funduszu jest skierowany tylko i wyłącznie do jednostek pożarniczych będących w tzw. systemie krajowym. W naszej gminie tylko Brzeszcze i Jawiszowice należą do tego systemu. To są



W ubiegłym roku samochód w ramach programu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska otrzymali strażacy z Jawiszowic.

jednostki, które swym poziomem niewiele odbiegają od straży zawodowej. Brzeszczanie w ubiegłym roku ponad 100 razy wyjeżdżali do akcji.

Strażacy OSP Brzeszcze mają otrzymać samochód lekki (czyli najmniejszy w grupie samochodów bojowych), lecz w pełni wyposażony. Koszty takiego zakupu są ogromne. Choć nikt na razie nie wie, ile dokładnie będzie wynosiła cena samochodu, można przypuszczać, iż po stronie gminy będzie to kwota rzędu 70 tys. zł. - To faktycznie są duże pieniądze, ale propozycja Wojewódzkiego Funduszu jest bardzo kusząca – mówi burmistrz. - „Żuk”, którego mają brzeszczanie, liczy już około 30 lat i w najbliższym czasie i tak trzeba byłoby kupić nowe auto.

Nowego samochodu w tym roku spodziewają się także strażacy ze Skidzinia, którzy stosowny wniosek złożyli w Zarządzie Głównym Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Warszawie. - Nie mamy na razie żadnej oficjalnej odpowiedzi, ale skidzińscy strażacy zapewniają, że sprawa jest już prawie załatwiona – mówi burmistrz. - Jeśli otrzymają samochód, również w tym przypadku gmina będzie musiała pokryć część jego kosztów, gdyż Zarząd Główny nie finansuje całości ceny. To też byłby samochód lekki. Tutaj koszty po naszej stronie wahałyby się pewnie w okolicach 40 tys. zł.

mazi

Trasą kopalnianej historii

Blisko 1 300 osób prze-mierzyło 14. czerwca 24-kilometrową trasę II Gminnego Rodzinnego Rajdu Rowerowego. Organizatorem imprezy był Ośrodek Kultury w Brzeszczach.

Tegoroczny rajd zbiegł się z setną rocznicą powstania brzeszczańskiej kopalni.

- Na początku roku wspólnie z dyrekcją KWK opracowywaliśmy harmonogram przedsięwzięć dotyczących 100-lecia kopalni - mówi Teresa Jankowska, dyrektor OK. - Rajd rowerowy rozpatrywany był również pod tym kątem. Stąd pomysł, by jego trasa wiodła przez miejsca związane z historią naszej kopalni.

Rowerzyści wyruszyli z parku miejskiego. Pedałowali ulicami Brzeszcz, Harmęż, Przecieszyna i Jawiszowic. Przejeżdżali obok trzech powstałych jeszcze na początku ubiegłego wieku osiedli górniczych: Starej, Nowej oraz Urzędniczej Kolonii. Mijali wszystkie kopalniane szyby, w tym szyb Andrzej II w Harmężach oraz nieczynną już kopalnię Jawiszowice. Zwiedzili hałdę z „bieda szybami” i Fińskie Domki.

- Myślę, że trasa rajdu była dość atrakcyjna - mówi Piotr Chylaszek, jeden z uczestników. -



Nawet mali rowerzyści poradzieli sobie z trasą rajdu.

Brałem udział także w poprzednim rajdzie w Brzeszczach i wydaje mi się, że tym razem z uwagi na pogodę i jakość trasy, było ciekawiej. Grupy trzymały się razem, można powiedzieć, że wszyscy przyjechali jednocześnie.

Wśród cyklistów były nie tylko rodziny. - Jesteśmy ze świetlicy terapeutycznej „Impuls” w Brzeszczach - mówi opiekunka 12-osobowej grupy, Anna Czerwińska. - Dzieci są bardzo zadowolone z tej rowerowej wycieczki, mówią, że za rok też pojadą. Najprzyjemniejszym odcinkiem rajdu były Nazieleńce, gdzie można było odpocząć i schować się przed słońcem.

Na mecie, na stadionie KS Górnik czekały na wszystkich pieczone kiełbaski. Pomiędzy uczestnikami rajdu rozlosowano około 100 nagród rzeczowych, między innymi rower, wieżę

hi-fi, kuchenkę mikrofalową i tygodniowe wczasy w Przyłękowie niedaleko Żywca dla 4-osobowej rodziny.

W tym roku najstarszym uczestnikiem rajdu był Adolf Gach. - To mój siódmy rajd rowerowy - mówi 83-letni pan Adolf. - Na rowerze jeżdżę od dziecka. Teraz robię to głównie dla zdrowia, bo tak zalecają lekarze.

Najmłodszym rajdowcem okazała się 4-letnia Magdalena Dudek, która samodzielnie przejechała całą trasę. Konkursu na najdziwniejszy rower nie rozstrzygnięto z prostej przyczyny - nie było takowych pojazdów.

Patronami II Gminnego Rodzinnego Rajdu byli burmistrz gminy Beata Szydło i dyrektor kopalni Zenon Malina.

Marta Ścieszka

SPONSORZY RAJDU:

NAT, PZU SA Insp. w Oświęcimiu, Bank Spółdzielczy, Sklepy „Delicje”, D.M. Pawlusiakowie, SKOK „Piast”, PSS Społem „Górnik”, Agencja Komunalna, NZOZ „Vita”, „Rafineria Czechowice-Dziedzice”, „ABRYS”, „Harmata & Wilkosz”, „Darymex”, „Rymkas”, „Martex”, ZWM „Prorest”, „Winkom”, „Gąsiorek & Kwadrans”, ZRP Baścik, Waligóra - Materiały Budowlane, Avon okręg 308, GS Brzeszcze, Halina Kobiela „Stofówka”, „Stanpol”, „Ligeza”, „Holtax”, „Dystans”, „Piekarnia B & B”, „Inkomet”, „Mining Service”, „Grafit”, ASO „Brzeszcze” AM. Biały, ZUPH M.J. Haj, Mobis Computers, Lewimar, Auto Komis „Pod Górnikiem”, Agena, Halina Krzywolak „Sklep Meblowy”, „Ogrody” P. Skrzypczyk, Danon Sp. z o.o., Nestle Polska, Maspex, TP Dom, Handrem.

Lekki zawrót głowy

15. czerwca park miejski zamienił się w miejsce potyczek szwedzkich rycerzy i scenę koncertową dla folklorystycznego zespołu „Klimczok” ze Szczyrku.



Kobiety na rozpędzonym wozie pisały ze strachu.

Ten dzień mogli miło spędzić zarówno najmłodsi, jak i dorośli mieszkańcy Brzeszcz. Atrakcji nie brakowało. Zaproszeni aktorzy Teatru Grodzkiego z Bielska-Białej zabawiali dzieci. Był kłown, pan na szczudłach rozdający balony i pani charak-

teryzatorka, która malowała na twarzach milusińskich wymyślone przez nich wzory. To właśnie do niej ustawiała się najdłuższa kolejka.

Duże zainteresowanie wzbudził występ rycerzy z Gniewa, którzy przygotowali i poprowadzili wiele konkurencji, wciągając do zabawy przybyłych do parku brzeszczan. W rycerskich potyczkach wzięły udział dwie 10-osobowe drużyny. Jedną stanowili przedstawiciele samorządów osiedlowych, tworząc regiment wojska szwedzkiego, drugą - reprezentacja publiczności, tzw. cywile. Najbardziej widowiskową konkurencją było ciągnięcie przez uczestników pełnego piskzących pań wozu, który obu drużynom udawało się rozpędzać do dużej prędkości. Wygrywali ci, którzy pokonali wyznaczoną odległość w krótszym czasie. Regimenty rywalizowały także między innymi w przeciąganiu liny, w celowaniu z zamkniętymi oczami piką do celu, sprawdzaniu swe umiejętności w dworskim tańcu. Najwięcej śmiechu wśród zebranych w parku osób wzbudziła konkurencja pod nazwą „kręcioł”. Polegała ona na wypiciu kufła grzanego wina, okręceniu się 10 razy wokół pala i powrocie na miejsce skąd się wybiegło. Uczestnikom nie było

aż tak do śmiechu. Dla niektórych zabawa kończyła się nie tylko lekkim zawrotem głowy, ale często niefortunnym upadkiem. Nikomu jednak nic złego się nie stało i wszyscy świetnie się bawili. Ostatecznie całe potyczki wygrała drużyna cywilów.

- Spotkanie z rycerzami z Gniewa podobało się ludziom tak bardzo, że zaczepiali mnie potem na ulicy, dziękując za dostarczenie świetnej zabawy - mówi Danuta Korcińska, instruktor OK.

Po zakończeniu rycerskich potyczek wystąpił zespół muzyczny „Stile antico” z Gimnazjum nr 1, który pozwolił jeszcze przez chwilę pozostać mieszkańcom Brzeszcz w klimacie dawnej epoki. Na koniec zabrzmiała już nieco inna muzyka, a to za sprawą koncertu zespołu folklorystycznego „Klimczok” ze Szczyrku, w którym grała i śpiewała młodzież gimnazjalna oraz licealna.

Przez całe niedzielne popołudnie swoje rękodzieła prezentowały na specjalnie przygotowanych stoiskach „Brzeszczanki”, „Jawiszowianki”, „Paświszczanie”, grupa „Retro”, rzeźbiarz Robert Nowak. Swoją tomię polecała poetka Weronika Włodarczyk. Można było również posmakować regionalnych potraw.

MŚ

Spotkanie z „Gwiazdami Sportu” podczas Dni Gminy Brzeszcze jest okazją do przypomnienia historii i dorobku brzeszczańskiego sportu. Okazuje się, że wśród zawodników związanych z naszą gminą nie brakuje medalistów mistrzostw Polski, reprezentantów kraju, a wielu może poszczycić się nawet międzynarodowymi sukcesami. Wśród zaproszonych sportowców największe grono stanowili lekkoatleci, którzy przez wiele lat sławili barwy Górnika Brzeszcze w kraju i zagranicą. Korzystając z okazji, iż nasze „gwiazdy” pojawiły się w czerwcu na stadionie „Górnika” przybliżamy państwu ich sportowe sylwetki.

Anieli Nikiel

Wiek: 38 lat

Dyscyplina sportu:

biegi długodystansowe

Osiągnięcia sportowe:

* kilkunastokrotna mistrzyni Polski w biegach średniodługich oraz maratonie

* 29. miejsce w maratonie podczas olimpiady w Atlancie w 2002 r.

* złote medale w wielu maratonach zarówno krajowych jak i zagranicznych



„...Na moją karierę sportową złożyły się lata treningów w BKS Bielsko-Biała, później Górniku Brzeszcze, Piastie Cieszyń oraz w Sprincie Bielsko-Biała, którego barwy obecnie reprezentuję. Dla każdego sportowca najważniejsze są zawsze początki. Zarówno ja, jak i wielu moich kolegów trafiliśmy pod oko wspaniałego trenera Ryszarda Kopijasa. Nasze sukcesy są więc również jego sukcesami...”

„...Najlepszym okresem mojej kariery jeśli chodzi o biegi na bieżni były lata spędzone w Górniku Brzeszcze. Wtedy zdobywałam najwięcej medali. Za największy swój sukces uważam powołanie do kadry olimpijskiej w Atlancie, gdzie startowałam w maratonie.”

„...Swoje sportowe zmagania dzielę jakby na dwa etapy. Pierwszym była bieżnia, a teraz po licznych kontuzjach i okresach macierzyńskich zdecydowałam się na biegi uliczne. Łatwiej mi przez to pogodzić pracę zawodową i obowiązki domowe z moim zamiłowaniem do sportu. Miesiąc temu brałam udział w maratonie w Wiedniu. Teraz razem z moim niemieckim menedżerem zastanawiamy się nad następnymi startami. Wiele zależy od tego, czy znajdą się sponsorzy...”

Gwiazdy Sportu Gminy Brzeszcze



Arkadiusz Skrzypaszek

Wiek: 35 lat

Dyscyplina sportu: pięcioboista

Osiągnięcia sportowe:

* 2 złote medale podczas olimpiady w Barcelonie w 1992 r.

* wicemistrz świata juniorów z Seulu z 1987 r.

* 19. m. na igrzyskach olimpijskich juniorów w Seulu w 1988 r.

* 3. m. w mistrzostwach świata juniorów w Portugalii 1989 r.

* brąz drużynowo w mistrzostwach świata seniorów w 1990 r.

* brązowy w sztafecie podczas mistrzostw Europy w 1990 r.

* 2. m. drużynowo w mistrzostwach świata w USA w 1991 r.

„...Kariere sportową zakończyłem po zwycięstwach w Barcelonie. Obecnie mieszkam w Warszawie i zajmuję się nieruchomościami. Ze sportem się nie rozstałem. Gram w tenisa, jeżdżę na motocyklu i konno. Latam też paralotnią...”



Ryszard Kopijas

Wiek: 51 lat

Dyscyplina sportu: biegi długodystansowe

Osiągnięcia sportowe:

* złoty medalista mistrzostw Polski juniorów

* 9-krotny mistrz Polski seniorów oraz wielokrotny medalista mistrzostw kraju w biegach na 5 i 10 km

* uczestnik wielu maratonów oraz półmaratonów w Polsce i za granicą – mistrz Polski w maratonie (Dębno 1982 r.)

* rekordzista Polski w biegu na 10 km i maratonie

„...W latach 1976 – 1990 pracowałem jako trener lekkoatletów w Górniku Brzeszcze. Spod moich rąk wyszli tacy zawodnicy tego klubu jak: Aniela Nikiel, Wiesław Dubiel, Stanisław Włuckowski, Józef Mitka, Jacek Nitka, Paweł Lorenc, Ryszard Witt, którzy przez lata byli w czołówce lekkoatletów w kraju i na świecie. Od 1986 roku, przez 2 lata, prowadziłem także młodzieżową kadrę narodową...”

„...Kiedy rozstałem się z Górnikiem, nie zrezygnowałem z lekkoatletyki. W bielskim liceum nr 6 utworzyłem klasy sportowe, które do dziś funkcjonują w ramach klubu sportowego Sprint w Bielsku-Białej. Obecnie jestem nauczycielem wf-u w Powiatowym Zespole nr 7 Szkół Agrotechnicznych i Zawodowych w Jawiszowicach...”



Mirosław Włodarczyk

Wiek: 44 lata

Dyscyplina sportu: skok wzwyż, skok w dal

Osiągnięcia:

* brązowy medalista w skoku wzwyż w halowych mistrzostwach Europy w Budapeszcie w 1983 r.

* 5. miejsce w skoku wzwyż w ME w Goeteborgu w 1984 r.

* wielokrotnie srebrny i brązowy medalista MP w skoku wzwyż

* 2. m. w skoku w dal oraz 3. m. w skoku wzwyż w mistrzostwach świata weteranów

* 1. m. w skoku wzwyż oraz 2. m. w skoku w dal w mistrzostwach Europy weteranów w Finlandii

„...Gdy zdobyłem brąz mistrzostw Europy byłem jeszcze studentem. Okres największych sportowych sukcesów był jednak krótkim etapem w moim życiu. Później nie udało mi się już powtórzyć tak wysokiego miejsca na znaczących międzynarodowych imprezach. Dopiero w zawodach weteranów mogłem ponownie stawać na podium mistrzostw świata i Europy. Obecnie jestem nauczycielem wf-u w SP nr 1 oraz trenerem w Górniku Brzeszcze...”

„...W połowie lat 80-tych udział w międzynarodowych imprezach był dla nas ogromną frajdą. Wówczas niezwykle trudno było wyjechać za granicę i gdyby nie sport, pewnie nie mielibyśmy szansy na takie podróże. Dla mnie najbardziej pamiętny był wyjazd na uniwersjadę w Edmonton...”

Mieczysław Korzec

Wiek: 59 lat

Dyscyplina sportu: biegi długodystansowe (5 oraz 10 km), maraton

Osiągnięcia sportowe:

- * wielokrotny mistrz Polski juniorów
- * mistrz Polski seniorów z 1967 roku w biegu na 10 km
- * wielokrotny reprezentant Polski, m.in. w zawodach Pucharu Europy w Kijowie w 1967 r. i licznych lekkoatletycznych meczach międzypaństwowych
- * zwycięzca prestiżowego maratonu w Szeged na Węgrzech w 1970 r.



„...Byłem pierwszym zawodnikiem z Brzeszcz, który zdobył tytuł mistrza Polski oraz pierwszym reprezentantem kraju z tego miasta... Czy miałem kompleksy? Na pewno dało się odczuć, że w towarzystwie sportowców ze stolicy, czy innych wielkich miast, jestem w pewien sposób dyskryminowany i lekceważony. W biegach sprawa jest jednak prosta - wychodzi się na bieżnię, słyszy „do biegu - gotów - start”, biegnie, wygrywa i nie ma problemu. Jeśli masz dobry wynik, nie musisz mieć kompleksów niezależnie od tego skąd jesteś...”

„...W czasach, gdy startowałem nie było żadnych profitów z uprawiania sportu. Jako nagrodę za tytuł mistrza Polski dostałem zegarek, który musiałam od razu oddać do naprawy, ponieważ był niesprawny. Teraz startując w zawodach weteranów zbieram dużo bardziej wartościowe nagrody niż w tamtych czasach, kiedy byłem jednym z najlepszych biegaczy w Polsce.”

„...Jestem z Oświęcimia i do Górnika Brzeszcze jako młody chłopak trafiłem dzięki trenerowi Romanowi Bzibziakowi, który wypatrzył mnie podczas zawodów międzyszkolnych. Później przez wiele lat pracowałem w brzeszczańskiej kopalni. Teraz od 9 lat jestem na emeryturze...”

Barbara Nowak

Wiek: 20 lat

Dyscyplina sportu: pływanie - głównie styl grzbietowy

Osiągnięcia sportowe:

- * 11 złotych medali mistrzostw Polski w kategoriach juniorskich i młodzieżowych
- * 5 lat w reprezentacji Polski: miejsce w szeregowej kadrze na olimpiadę w Sydney 2000, dwukrotnie 3. miejsce w przedolimpijskim turnieju w Turcji
- * łącznie 5 startów w barwach kraju w zawodach międzynarodowych



„...Kilka lat temu wycofałam się z wyczynowego sportu. Byłam w 2 klasie liceum ekonomicznego w Brzeszczach, kiedy zamknięto miejscowy basen. Znalazłam się w trudnej sytuacji.

Treningi pływackie są bardzo czasochłonne. Gdy jeszcze trenowałam w Brzeszczach wstawałam o godzinie 5-tej rano, by zdążyć na 6-tą na trening - później szkoła i znowu trening. Nawet dojazdy na basen do Oświęcimia byłyby dla mnie zbyt uciążliwe. Miałam możliwość przejścia do szkoły mistrzostwa sportowego w Raciborzu, która ma bardzo mocne klasy pływackie. Nie odważyłam się jednak. Miałam 15 lat i nie chciałam opuszczać domu i rodziców. Byłam za młoda. Do dzisiaj zresztą jestem domatorem.

Obecnie studiuję na pierwszym roku Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach i też mieszkam w Brzeszczach. Codziennie dojeżdżam do Katowic pociągiem...”

Jacek Nitka

Wiek: 37 lat

Dyscyplina sportu: biegi

Osiągnięcia sportowe:

- * 4-krotny mistrz Polski w biegach na 1 500 i 3 000 m. w latach 1983 do 1985 – łącznie osiem medali w mistrzostwach kraju
- * uczestnik mistrzostw świata w biegach przełajowych w Lizbonie w 1985 r. i wielu światowych maratonów
- * 3-krotny zwycięzca Memoriału im. Chromika w Mysłowicach
- * 3-krotnie zwycięstwa w „Biegach Solidarności”



„...Największe sukcesy odnosiłem w latach 1985-1990 i 1995-2000. Obecnie jestem pracownikiem kopalni Brzeszcze i wciąż biegam. W październiku zamierzam startować w maratonie w Chicago, a w listopadzie w Nowym Jorku...”

„...Zdobyłem wiele medali i nagród, jednak najbardziej zapamiętałem jedną, którą dostałem za bieg „Ondraszka” w Bielsku-Białej. Wygrałem tam rosyjski motocykl, którym później wracałem z zawodów do domu. Muszę przyznać, że nie był to wówczas najnowszy model...”

Andrzej Maliszewski

Wiek: 46 lat

Dyscyplina sportu: rzut dyskiem

Osiągnięcia sportowe:

- * 3. miejsce w mistrzostwach świata w Anglii w 1999 r.
- * 3. miejsce w mistrzostwach Europy we Włoszech 1998 r.
- * 3-krotnie 4. miejsca podczas mistrzostw Polski seniorów
- * mistrz Śląska juniorów w Tychach



„...W rzucie dyskiem najlepsze predyspozycje do osiągnięcia sukcesów mają zawodnicy ważący około 130 kg i mierzący 2 m wzrostu. By konkurować z najlepszymi, zabrakło mi aż 13 cm i 20 kg...”

„...Jestem teraz na urlopie górniczym, a sport uprawiam dla zdrowia i przyjemności. Do reszty oddałem się sportom siłowym. W 2001 r. zostałem mistrzem Pszczyny w siłowaniu na rękę. Wciąż jestem najsilniejszym mieszkańcem tego miasta, ponieważ nikt przez te dwa lata mnie nie pokonał...”

Jerzy Finster

Wiek: 50 lat

Dyscyplina sportu: biegi długie

Osiągnięcia sportowe:

- * zwycięstwo w Maratonie Pokoju w Warszawie w 1981 r.
- * wicemistrzostwo Polski w biegach przełajowych w Burzeninie w 1980 r.
- * 3. miejsce w mistrzostwach Polski w półmaratonie w Brzeszczach w 1980 r.
- * brąz w mistrzostwach Polski w biegu na 10 km w Lublinie w 1982 r.
- * uczestnik międzynarodowych maratonów w Budapeszcie (1. miejsce), Koszycach (2. m.), Antwerpii (2. m.), Szeged (5. m.), Berlinie i Tokio
- * reprezentant Polski w biegach na 10 km w międzynarodowych meczach lekkoatletycznych



„...Biegałem wyczynowo przez 17 lat. Nadal uprawiam sport, z którym nie potrafię się na dobre pożegnać. On jest we krwi każdego sportowca. Teraz biorę udział w różnego rodzaju imprezach biegowych...”

Włodzimierz Włodarczyk

Wiek: 45 lat

Dyscyplina sportu: skok w dal

Osiągnięcia:

- * mistrzostwo Polski w 1986 roku w Bydgoszczy
- * kilkakrotny medalista mistrzostw Polski
- * 4. miejsce w finale Pucharu Europy w Londynie
- * wielokrotny reprezentant Polski w lekkoatletycznych meczach międzynarodowych



„...W 1984 roku byłem o krok od startu na olimpiadzie w Los Angeles. Otrzymałem już nominację oraz walizkę z wyposażeniem - strojami kadry i całym sprzętem reprezentacji. Tuż przed wyjazdem dowiedzieliśmy się jednak, że zamiast do Los Angeles reprezentacja Polski pojedzie na „Zawody Przyjaźni” do Moskwy. Tam zdobyłem 7. miejsce...”

„...Kariere zakończyłem 10 lat temu skokiem dającym 3. miejsce na halowych mistrzostwach Polski w Spale. Miałem wówczas 35 lat i tak niefortunnie skoczyłem, że wyskoczył mi dysk. Obecnie jestem nauczycielem w-f w Gimnazjum nr 2. oraz trenerem w Górniku Brzeszcze...”

„...Mój rekord w skoku w dal jest wciąż 10-tym rezultatem w Polsce...”

Mirosław Baraniak

Wiek: 39 lat

Dyscyplina sportu: rzut oszczepem

Osiągnięcia sportowe:

- * 2-krotny wicemistrz Polski w latach 1988 i 1992
- * zdobywca dwóch brązowych medali w młodzieżowych mistrzostwach Polski
- * 2. miejsce w mitingu w Berlinie



„...Za najlepszy okres w mojej karierze sportowej uważam rok 1992, kiedy podczas mistrzostw Polski w Warszawie zająłem 2. miejsce i ustanowiłem swój życiowy rekord 74,38 m. Przegrałem wtedy tylko o 18 cm z Rajmundem Kółko...”

„...Gdy w roku 1998 rozpadła się sekcja w klubie Szeler Namysłów, gdzie trenowałem, rozstałem się ze sportem wyczynowym. Do Górnika Brzeszcze również nie było po co wracać, bo już wcześniej klub zrezygnował z utrzymywania seniorów w sekcji lekkoatletycznej. Na decyzję o zakończeniu kariery złożyły się też liczne kontuzje, no i wiek...”

Leonard Kopijas

Wiek: 52 lata

Dyscyplina sportu: biegacz długodystansowy

Osiągnięcia:

- * mistrz Polski z 1999 roku w biegach górskich w swojej kategorii wiekowej



„...W latach 70-tych byłem zawodnikiem sekcji lekkoatletycznej Górnika Brzeszcze startując w biegach na bieżni. Końcem lat 70-tych pierwszy raz wystartowałem w maratonie. Od tego czasu biorę udział w licznych biegach masowych - maratonach, biegach górskich. W tym roku startowałem już w 10 imprezach, m.in. w „Maratonie Cracovia”, gdzie byłem 82. na ok. 690 uczestników, zaś wśród 50-latków zdobyłem 9. miejsce...”

Ryszard Siuta

Wiek: 26 lat

Dyscyplina sportu: rzut oszczepem

Osiągnięcia sportowe:

- * tytuły mistrza Polski juniorów i młodzieżowców
- * złoty medal na młodzieżowym Pucharze Europy we Włoszech
- * 1. miejsce indywidualnie i drużynowo w meczu międzypaństwowym Polska - Węgry - Rosja



„...Byłem w kadrze Polski tworzonej na olimpiadę w Atenach na 2004 rok. Wypadłem z reprezentacji z powodu kontuzji. Po tym wszystkim skończyłem z wyczynowym sportem. Odczuwałem przeciążenie i ból barku. Byłem wtedy na 2. roku krakowskiej AGH. Postawiłem na naukę. Obecnie jestem już absolwentem tej uczelni i w przyszłym roku akademickim zamierzam rozpocząć tam studia na drugim kierunku...”

Dariusz Merta

Wiek: 35 lat

Dyscyplina sportu: rzut dyskiem, pchnięcie kulą

Osiągnięcia sportowe:

- * złoty medalista mistrzostw Polski juniorów i srebrny mistrzostw Polski młodzieżowców w rzucie dyskiem
- * tytuł mistrza Polski seniorów w rzucie dyskiem zdobyty w Bydgoszczy w 1989 r. oraz dwa brązowe medale mistrzostw Polski w rzucie dyskiem
- * złoty medal w pchnięciu kulą w mistrzostwach Polski w 1987 r.
- * brązowy i srebrny medal w pchnięciu kulą w halowych mistrzostwach Polski seniorów w Spale w 1994 i 1996 r.



„...Trenuję od 1984 roku i jak dotąd nie rozstałem się ze sportem. Zaczynałem w Górniku Brzeszcze, potem przez półtora roku byłem zawodnikiem klubu Szeler Namysłów. Obecnie startuję w barwach AZS AWF Gorzów Wielkopolski. Rekord, jaki osiągnąłem w rzucie dyskiem to 54,10 m., a w pchnięciu kulą 17,23 m.”

„...W 1996 roku w Spale na mistrzostwach Polski zdobyłem srebrny medal osiągając tę samą odległość, co mój kolega, który otrzymał złoty. O miejscu na podium zdecydowały pchnięcia w pozostałych kolejkach, moje były nieco słabsze...”

Marian Dzwigoński

Wiek: 43 lat

Dyscyplina sportu: rzut oszczepem

Osiągnięcia sportowe:

- * wielokrotnie miejsce w pierwszej dziesiątce mistrzostw Polski
- * wielokrotny mistrz województwa
- * zwycięstwo indywidualne w trójmeczach Kraków-Katowice-Ostrawa



„...Kariere zaczynałem od piłki nożnej. Potem była piłka ręczna, ale kiedy nauczyciel wf-u w Technikum Chemicznym w Oświęcimiu dał mi po raz pierwszy kulę do ręki, pomyślałem, że to może być to. W dodatku daleki rzut granatem podczas lekcji PO, przekonał mnie o sile moich rąk. W końcu zdecydowałem się na oszczep...”

„...Sześć lat temu przestałem trenować. Powodem były częste kontuzje stopy, nadgarstka i barku oraz śmierć ojca. Musiałem zająć się gospodarstwem rodziców. Jeszcze rok temu grałem w piłkę nożną w „oldboyach” w Oświęcimiu. Teraz jestem na urlopie górniczym i dużo pływam...”

Wiesław Dubiel

Wiek: 44 lata

Dyscyplina sportu: biegi długie - maratońskie

Osiągnięcia sportowe:

* 2 złote medale w maratonach w Niemczech w Duisburgu; 4. m. w maratonie w Holandii; 3. i 5. miejsce w maratonie w Hiszpanii; 5. m. w maratonie na Majorce i w Nowej Zelandii

* 5. oraz 8. m. w mistrzostwach Polski w maratonie w Dębnie

* 5. m. w mistrzostwach Polski w półmaratonie w Brzeszczach



„...Przestałem trenować, kiedy miałem 36 lat. Rekord życiowy osiągnąłem w wieku 25 lat, podczas maratonu w Holandii, pokonując 42-kilometrową trasę w czasie 2.14.38...”

„...Najmilej wspominam wyjazd na maraton do Nowej Zelandii. Była to podróż niemal przez cały świat. W Polsce nie mogliśmy dostać wiz, więc jechaliśmy po nie do Bangkoku zupełnie w ciemno. Nie mieliśmy żadnej gwarancji, że je dostaniemy. Udało się, a pobyt w Nowej Zelandii był niezapomnianym wrażeniem...”

„...Po dwóch udanych startach w Niemczech, moje nazwisko uwieczniono w alejach zasłużonych sportowców w Duisburgu...”

Mariusz Pawlus

Wiek: 29 lat

Dyscyplina sportu: karate

Osiągnięcia sportowe:

* 3. miejsce w międzynarodowym turnieju karate w Biringem w USA w 1999 r.

* mistrz Polski w karate i wicemistrz kraju w full-contact karate w Koninie w 2000 r.

* 1. m. w Pucharze Polski w 2001 r.

* 3. m. w mistrzostwach Polski w Czeldzi w 2001 r.

* zwycięzca Gali Mistrzów Karate w Warszawie w 2002 r.

* 2. m. w mistrzostwach Europy w Kyokushin Karate



„...Zacząłem trenować w 1988 roku w Oświęcimiu. Siedem lat później razem z Rafałem Czopkiem założyliśmy w Brzeszczach Klub Oyama Karate. Prowadzimy dwie sekcje karate, w których ćwiczy około setka młodzieży. Wśród niej jest już mistrz Polski, Paweł Płużek...”

„...Wygrywałem zarówno w karate, jak i w full-contact karate. Dyscypliny te różnią się od siebie tym, że ta druga bardziej zbliżona jest do kickboksingu. Nie walczy się w kimonie, tylko w spodenkach i rękawicach bokserskich...”

Bose gwiazdy

Na zorganizowaną z okazji VIII Dni Brzeszcz spartakiadę sportową uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych przybyli na stadion Górnika gwiazdy sportu naszej gminy. W imprezie rywalizowało po 8 osób z każdej szkoły.

Szkoły podstawowe walczyły w trójboju lekkoatletycznym. Zwyciężyła młodzież z SP Skidziń zdobywając 153 punkty. Drużyna wystąpiła w składzie: Monika Kulczyk, Justyna Przesór, Katarzyna Żurek, Barbara Fajfer, Arkadiusz Kraj, Dariusz Koryciński, Arkadiusz Nowak, Robert Matlak. Na 2. miejscu uplasowała się SP Jawiszowice ze 118 pkt., trzecia była SP nr 2 ze 103 pkt., a tuż za nią, zdobywając tylko o 1 pkt. mniej znalazła się SP nr 3. Kolejno 4. i 5. miejsce zajęły SP nr 1 i SP w Przecieszynie.

W turnieju piłki nożnej dla klas III i IV niepokonana była drużyna z SP Jawiszowice w składzie: Szymon Grzywa, Szymon Wadoń, Damian Pokrywka, Dawid Kupczak, Damian Kruczyński,

Bartosz Małecki, Miłosz Burczyk, Paweł Manek, Krzysztof Skowronek, Piotr Wyrobek. Drugie miejsce zdobyła SP nr 2, a trzecie SP nr 1. Zwycięzcy otrzymali puchary, które ufundowali prezes KS Górnik i burmistrz gminy.

Gimnazjaliści zmierzli się w „sztafecie szwedzkiej”, w której lepsi okazali się uczniowie Gimnazjum nr 2, Barbara Halska, Monika Sadowska, Justyna Korczyk, Ewelina Tomaszek, Witold Górka, Filip Potapa, Sebastian Ślusarczyk i Sławomir Mojeszczyk.

- Ze względu na wizytę zaproszonych gości, którzy wręczyli laureatom nagrody, zawody były dla uczniów nie lada atrakcją - mówi Beata Jagiełło, kierownik Działu Sportowe-

go OK. Na koniec rozegrano mecz piłki nożnej „na boso”. Drużyna znanych sportowych mistrzów pokonała reprezentację składającą się z zawodników G nr 1 i G nr 2. Po spartakiadzie zaproszono wszystkie gwiazdy do hali sportowej, gdzie odbył się bankiet. **MŚ**



- system ALUPLAST
- okucia (ROTO) antywyważeniowe
- blokada klamki
- mikrowentylacja
- szyba niskoemisyjna $k = 1,1$
- 5 lat gwarancji



OKNA I DRZWI Z PCV

Zakład produkcyjny: 32-600 Oświęcim, ul. Kolbego 9 tel/fax. 033-843-10-81

SMB Marian Konopczyński, Oświęcim - Rajsko,
ul. Korczaka 27 tel/fax. 033 843 20 72

za Wioską Dziecięcą



Imprezy w lipcu

- propozycje Ośrodka Kultury

• BIESIADA Z PIOSENKĄ

12. lipca /Brzeszcze - Lipki/

W programie: **godz. 16.00** - gry, konkursy i zabawy dla dzieci; **godz. 17.00** - prezentacje zespołów: „Przeczysznianki”, „Jawiszowianki”, „Wilczkowianki”, „Skidzinianki”, „Brzeszczanki”, „Borowianki”, „Paświszczanie”, „Retro”; **godz. 18.00** - „Dankowanie” - występ zespołu pieśni i tańca prezentującego folklor śląski; **godz. 19.00** - festyn.

Organizatorzy: Zespół „Brzeszczanki”, KGW Brzeszcze, OSP Brzeszcze, Samorządy Osiedlowe nr 3, 4 i 7, Spółka Pastwiskowa, Kółko Rolnicze, OK.

• II TURNIEJ PIŁKI PLAŻOWEJ

o Puchar Dyrektora Ośrodka Kultury Brzeszcze

12 lipca /boisko do piłki plażowej na Borze przy barze „Juhas”/

Zapraszamy mieszkańców gminy Brzeszcze i okolic. Drużyny powinny liczyć dwie osoby. Wiek i płeć graczy - dowolne. Początek imprezy o godz. 10.00. Wpisowe od każdego zespołu - płacone w dniu rozgrywek - wynosi 10 zł. Zapisy w hali sportowej - osobiście lub telefonicznie: (032) 325-56-71. Ilość drużyn ograniczona. Dla najlepszych przewidziane nagrody.

• WAKACYJNY KĄCIK PRZYJAŹNI

14.-18. oraz 21.- 25. lipca

Forma luźnych zajęć świetlicowych dla grup niezorganizowanych. Zajęcia dla dzieci do lat 13 od poniedziałku do piątku w godzinach 10.00 - 13.00

• ZAJĘCIA W PRACOWNI CERAMICZNEJ

Zapraszamy w poniedziałki, wtorki i środy w godz. 9.00 - 12.00.

HALA SPORTOWA ZAPRASZA:

* **do siłowni** (poniedziałki, środy, piątki od 17.30 do 20.30) - zajęcia z instruktorem;

* **na zajęcia fitness:** aerobik (czwartki 18.30), gimnastyka kształtująca - brzuch, uda, pośladki (wtorki 18.30), step-aerobik (poniedziałki, środy, piątki od godz. 18.30);

* **do sekcji wspinaczki skałkowej** - zajęcia odpłatne (poniedziałki od 17.00, wtorki od 15.30, czwartki od 10.00) dla dzieci, młodzieży i dorosłych.

Dzieci i młodzież zapraszamy również na rozgrywki (wstęp bezpłatny):

* **w piłkę siatkową** (środy 14.00 - 16.00);

* **piłkę nożną** (wtorki 9.00 - 12.00);

* **piłkę koszykową** (czwartki 9.00 - 12.00).

Uwaga! - **BILET WAKACYJNY** - 1 zł - dla dzieci i młodzieży uczącej się.

ZAPRASZAMY

04 - 08 sierpnia - godz. 15.00. - 19.00.

na „WAKACYJNY TYDZIEŃ ZE SZTUKĄ”

Zapraszamy do udziału w programie, który jest propozycją różnych działań i aktywnych form związanych ze sztuką - teatrem, muzyką, tańcem, plastyką i fotografią. Całość będzie mieć charakter zajęć warsztatowych prowadzonych w formie gier, zabaw i improwizowanych programów artystycznych.

Będzie to okazja do spotkania z rówieśnikami, wspólnego poszukiwania sensu twórczej pracy, artystycznej ekspresji, być może rozbudzenia zainteresowań i udoskonalenia swoich umiejętności.

Jest to propozycja dla 20-osobowej grupy zorganizowanej (powyżej lat 13). Zapisy w pok. nr 17 /Dział Merytoryczny OK/. Zajęcia są nieodpłatne !!!



Program Domów Ludowych i świetlic OK

os. Paderewskiego

04.07. „Klub piechura” - wycieczka nad Wisłę.

07.07. Turniej piłki nożnej dziewcząt i chłopców - zapraszamy drużyny z Brzeszcz i Jawiszowic.

09.07. „Pan Brzechwa zaprasza” - spotkanie z maluchami.

28.07. Z piosenką biwakową na ustach.

30.07. Zabawy na boiskach osiedlowych

Jawiszowice

03.07. Pieczenie kiełbasek - zabawy na boisku (11.00)

07.07. „To nasze historie” - konkurs plastyczny na projekt strony tytułowej albumu (11.00).

09.07. Fotografujemy najładniejsze ogródki i dzikie wysypiska w naszej miejscowości - wycieczka rowerowa (11.00).

11.07. „Kto najlepszy” - zawody sportowe na boisku (11.00)

14.07. Podpatrujemy przyrodę - piesza wycieczka do jawiszowickiego lasu (11.00).

16.07. Najstarsze domy i kapliczki w naszej miejscowości uwiecznimy na zdjęciach - wycieczka rowerowa (11.00).

21.07. „Sałatka owocowa” oraz „Swing w ulicze” - bawimy się i uczymy tańczyć (11.00).

Bór

Dzieci w wieku 7 - 12 lat zapraszamy do udziału w zajęciach - od 7. do 18. lipca - w godz. 9.00 - 15.00, podczas których realizować będziemy program „Pożyteczne wakacje”. Gwarantujemy dobrą zabawę, aktywny sport i rekreację oraz edukację ekologiczną. Koszt uczestnictwa 1 zł. dziennie. Zapisy w DL do 4. lipca.

07.07. „Niezwyczajny podarunek” - konkurs plenerowy; spotkanie z leśniczym.

08.07. Wyjazd do leśniczówki - „Wycięta stopa” - konkurs ekologiczny; spacer z leśniczym po lesie.

09.07. Wycieczka rowerowa nad Sołę - szukamy kamieni o ciekawych kształtach, sprzątamy teren nad rzeką.

10.07. Wycieczka do lasu - spotkanie z prezesem Koła Łowieckiego „Ryś”.

11.07. i 16.07. „Odwiedzamy i fotografujemy ciekawe zakątki Boru” - przydrożne kapliczki, krzyże, miejsca pamięci narodowej - wycieczka rowerowa.

14.07. Wycieczka piesza nad stawy hodowlane - wraz z myśliwym obserwujemy siedliska kaczek; „Spacer gąsienicy po gałązkach” - zabawa ekologiczna.

15.07. Zabawy rekreacyjno-sportowe na łące; „Kształty” - konkurs ekologiczny.

17.07. Wycieczka rowerowa nad Wisłę - „Byliśmy tutaj - wakacje 2003” - konkurs plastyczny.

18.07. „Ziemia przyszłości, pełna obaw i nadziei” - zabawa w plenerze; wręczenie uczestnikom zajęć dyplomów „Młodego ekologa”

Przeczyszyn

Wakacje w świetlicy we wtorki, środy i czwartki w godz. 10.00 - 16.00.

Wtorek - śladami naszej historii, tradycji, kultury i przyrody - rowerami po gminie.

Środa - zabawy na sportowo.

Czwartek - zapraszamy na wycieczki: **10.07.** Zamek Pszczyński, **17.07.** Bielsko-Biała (Magurka) **24.07.** Basen w Kętach.

* Biblioteka w wakacje zaprasza w poniedziałki i piątki w godz. 14.00-20.00.

Klub Seniora „Stokrotka”

07.07. Spotkanie imieninowe z Haliną i Elżbietą.

10.07. Wycieczka krajoznawcza.

17.07. Kiełbaski nad Wisłą.

24.07. Imieninowo z Krystyną i Anną.

31.07. Lato w piosence i poezji.

Strażacy „Pod Lipkami”

Podczas tegorocznych gminnych zawodów sportowo-pożarniczych, które 15. czerwca odbyły się w Brzeszczach „Pod Lipkami”, sekcje OSP Brzeszcze rozgromiły przeciwników z pozostałych jednostek strażackich.



Adam Smolik z OSP Jawiszowice w jednej z konkurencji ćwiczeń bojowych.

W 3 kategoriach wiekowych o „Puchar Burmistrza Gminy Brzeszcze” rywalizowało łącznie 15 drużyn. Na starcie po rocznej przerwie znowu stanęły dziewczęta. W zawodach zmierzyło się 5 sekcji młodzieżowych w kategorii do 15 lat, 4 w kategorii do lat 18 oraz 6 sekcji seniorów. Umiejętności i strażackie zaangażowanie sprawdzano na torze przeszkód i w ćwiczeniach bojowych.

W grupie I (12-15 lat) dziewcząt 1. miejsce wywalczyła drużyna OSP Brzeszcze, zaś 2. OSP Skidziń. Wśród chłopców w tej kategorii wiekowej również wygrał zespół OSP Brzeszcze, na 2. m. znaleźli się strażacy z Jawiszowic, a na 3. z Zasola.

W grupie II (15-18 lat) w gronie dziewcząt 1. m. przypadło jedynej w tej kategorii sekcji żeńskiej OSP Jawiszowice. Wśród chłopców najlepiej spisała się ekipa z OSP Brzeszcze Bór, przed OSP Brzeszcze i OSP Skidziń.

W grupie III - seniorów zdecydowanie tryumfowała drużyna OSP Brzeszcze wyprzedzając aż 11 punktami OSP Brzeszcze Bór i 24 punktami OSP Jawiszowice. Kolejne miejsca zajęły drużyny OSP Przeciszyn, OSP Zasole i OSP Skidziń.

- Sekcje OSP Brzeszcze odniosły w tych zawodach zasłużone zwycięstwo – podkreśla komendant gminny OSP Władysław Drabek. – Zwycięzcy poszczególnych grup pojadą w przyszłym roku na powiatowe zawody pożarnicze.

Zawody powiatowe organizowane są co dwa lata. Po raz ostatni odbywały się w ubiegłym roku w gminie Brzeszcze. W kategorii seniorów tryumfowała wówczas ekipa OSP Jawiszowice, która w nagrodę zakwalifikowała się do zawodów wojewódzkich w Bukowni. 28. czerwca nasi strażacy zajęli tam wysokie 7. miejsce na 25 startujących drużyn.

EP

Tańce na Giełdzie

Na zakończenie sezonu kulturalnego 2002/2003 Ośrodek Kultury zorganizował przegląd dorobku działających w nim grup oraz dzieci i młodzieży z podległych mu świetlic i Domów Ludowych.



Rozśpiewane Iskierki.

Giełdę Kulturalną - bo tak nazwano imprezę - rozpoczęły występy zespołu tańca współczesnego oraz dziecięcej grupy rytmiczno tanecznej pod kierunkiem Jacka Kremera. W układach tanecznych zaprezentowały się również dzieci ze świetlicy na os. Paderewskiego. Podczas „Giełdy” na scenie nie mogło zabraknąć - chyba największego obecnie „skarbu” wśród grup Ośrodka Kultury - Dziecięcego Zespołu Pieśni i Tańca „Iskierki”. Po rozśpiewanych i roztąńczonych dzieciakach zaprezentowały się w tańcu i skeczu kabaretowym dziewczyny ze świetlicy w Zasolu. W pokazie przygotowanym przez Dom Ludowy ze Skidzinia Klaudia Hałat i Paulina Wasztyl zatańczyły do przeboju „Słoneczny patrol” grupy Big Cyc, zaś młodzież z jawiszowickiej świetlicy pokazała się w układach tanecznych w stylizyce tańca cheerleaders. W tej specjalności „profesjonalistkami” są jednak dziewczyny z grupy „Silver Dance” Beaty Jagiełło, które również zaprezentowały swój układ podczas „Giełdy Kulturalnej”.

Dzieci, które aktywnie uczestniczyły w różnorodnych zajęciach otrzymały z rąk dyrektora OK „certyfikaty”, podkreślające ich wkład w działania kulturalne na terenie gminy.

mazi

O uśmiech dziecka

Samorząd Osiedlowy nr 1 i OK zaprosili 20. czerwca do parku miejskiego najmłodszych mieszkańców Brzeszcz na wspólną imprezę rekreacyjno - rozrywkową.

Mimo, że dzieci obchodziły swe święto nieco wcześniej, tego dnia w związku z zakończeniem roku szkolnego do parku przybyło ich naprawdę sporo. Z uśmiechem świętowały rozpoczęcie długo oczekiwanego wakacji. - Tego typu imprezę zorganizowano po raz pierwszy - mówi Wiesław Albin, przewodniczący Samorządu nr 1. - Dzieci potrzebują ruchu i zabawy, a my jesteśmy po to, by tym maluchom organizować jakoś czas. Myślę, że na koniec wakacji uda nam się znów coś dla dzieci przygotować, tym razem wspólnie z pozostałymi samorządami.

W czasie imprezy organizowanej pod hasłem „O uśmiech dziecka” rozegrano finały w piłce nożnej „siódemek”. O „Puchar Samorządu Osiedlowego nr 1” walczyły dwie drużyny ze szkoły podstawowej i dwie z gimnazjum. W pierwszej kategorii zwyciężył zespół w składzie: Radosław



Zwycięska drużyna piłkarzy w kategorii uczniów szkół podstawowych.

Albin, Mateusz Mrowczyk, Adrian Matyszkiewicz, Tomasz Pudełko, Adrian Okrzeja, Adrian Sasuła, Marcel Klaja i Adrian Turek. W kategorii gimnazjów 1. miejsce wywalczyli: Filip Potapa, Rafał Rokowski, Ariel Wojaś, Jarosław Matusz, Dawid Twardowski, Patryk Korpała, Piotr Żmuda, i Mateusz Bielenin. Najwięcej bramek w turnieju strzelili Mateusz Mrowczyk (10) i Bartosz Bielenin (9). Wszyscy zawodnicy otrzymali medale i dyplomy.

Jedną z propozycji organizatorów był rowerowy tor przeszkód. Najwolniej w konkurencji „Wyścig ślimaków” wyznaczony odcinek przeje-

chał na rowerze Oskar Kublin. W nagrodę dostał kalkulator. Najmłodszy brał udział w zabawie z piłką, z klanzą, czyli wielką kolorową chustą, rzucali do celu i pokonywali tory sprawnościowe. Późniejszym popołudniem odbył się pokaz sztuk woli „Yasumi”, wystąpiły brzeszczńskie cheerleaderki, zespół dziecięcy z OK oraz mali artyści z Libiążą pod kierunkiem Jacka i Anny Kremer.

MŚ

Podziękowania

Samorząd Osiedlowy nr 1 oraz OK dziękują sponosrom imprezy „O uśmiech dziecka”: Agencji Komunalnej, Administracji Mieszkań „SILESIA” w Czechowicach-Dziedzicach, Nadwiślańskiej Spółce Mieszkaniowej, SKOK „Piast”, Towarzystwu Ubezpieczeń S.A. „SIGNAL IDUNA” Kraków, FHU Elżbieta Frankowska, Marii Majdzie - handel obwoźny „Maja”, Józefie Apryas, Firmie Handlowej „Astika”, INFOBIS, MOBIS COMPUTERS, Beacie Bratus i Dorocie Czopek, Społem PSS „Górniki” Brzeszcze, Zegarmistrzowi i Jubilerowi z Domu Górnika, Firmie Handlowej „Albatros”, Michałowi Sporyszowi, Studiu projektowo-reklamowemu „ABRYS”.

Francuska wymiana

W maju siedmiu gimnazjalistów z G nr 2 wraz z dyrektorem Krystyną Cieplińską, nauczycielem j. francuskiego Jadwigą Senkowską i dyrektorem Gminnego Zarządu Edukacji Bożeną Sobocińską, reprezentującą władze gminne, odwiedzili Państwowe Liceum w Montreuil-Sur-Mer we Francji.

Wyjazd posłużył nawiązaniu kontaktów i być może w przyszłości Brzeszcze i Montreuil-Sur-Mer podpiszą umowę partnerską w zakresie wymiany młodzieży uczącej się języka francuskiego, a władze i mieszkańcy miast spotykać się będą, by wymieniać doświadczenia w sferze gospodarczej, społecznej i kulturalnej.

Teraz, kiedy już wiemy, że Polska wejdzie do Unii, przyjaźń polsko-francuska datująca się od dziesiątków lat w regionie Pas-de-Calais powinna się jeszcze bardziej umocnić.

- Wyjazd naszych uczniów do Francji nie był przypadkowy. Już od 4 lat uczą się języka francuskiego – mówi dyrektor Gimnazjum nr 2 Krystyna Cieplińska. – Jadwiga Senkowska, która uczy tego języka, już w chwili podejmowania pracy w naszym gimnazjum, planowała nawiązać współpracę z francuską szkołą, by umożliwić młodzieży kontakt z żywym językiem. Poza tym takie spotkania to również poznanie kultury i obyczajów przyjaciół.

- By nasza wizyta doszła do skutku, w dużej mierze przyczyniła się Jadwiga Senkowska – wyjaśnia Bożena Sobocińska. - W latach, kiedy burmistrzem naszej gminy był Marian Tokarz, Brzeszcze odwiedziła goszcząca w ówczesnym woj. katowickim grupa francuskich samorządowców. Wśród nich był długoletni mer Montreuil Rene Bakowski. Pani Senkowska była wówczas tłumaczem delegacji. Samorządowcy odjechali, a wymienione adresy pozwoliły odnowić francusko-polską znajomość.

Montreuil-Sur-Mer leży w północnej części Francji, zaledwie 8 km od kanału La Manche, w regionie Pas-de-Calais. Ten rejon to zagłębie węgla kamiennego, co po części wyjaśnia dawną wizytę w Brzeszczach francuskich gości. Z leżącym w tym zagłębiu miastem Oignies związało swoje losy wiele tysięcy Polaków, którzy po I Wojnie Światowej wyemigrowali tam za chlebem. Obecny mer Montreuil Bernard Pion bardzo ucieszył się z przyjazdu brzeszczańskiej delegacji. Do burmistrza Gminy Brzeszcze napisał m.in.: „...Pragnąłbym, by ta wizyta była preludium przyszłych spotkań, zarówno

między uczniami szkoły polskiej i francuskiej, jak również między mieszkańcami obu miast, a to wszystko w atmosferze przyjaźni polsko-francuskiej datującej się od dziesiątków lat w regionie Pas-de-Calais, która wzmocni się jeszcze bardziej z chwilą wejścia Polski do Unii...”

Liceum, które odwiedziła nasza młodzież



Spotkanie brzeszczańskich gimnazjalistów z Polonią francuską w Oignies.

jest placówką o bardzo wysokim poziomie nauczania, a wiedzę dla 1200 uczniów przekazuje 147 nauczycieli. Szkoła mieści się w zaadaptowanym dawnym budynku poklasztornym i w dobudowanej nowej części. Oprócz sal wykładowych i dobrze wyposażonych pracowni, znajdują się w niej m.in. sala konferencyjna i nowoczesna stołówka z możliwością wyboru dań.

- Jedna godzina między lekcjami poświęcona jest na spożywanie obiadu – wyjaśnia uczennica G nr 2 Ania Maj. - Bardzo urzekła mnie wysoka kultura spożywania posiłków i otwartość wszystkich. Rzadkością są tam firany w oknach i mało jest też w pomieszczeniach kwiatów, co sprawia wrażenie szkoły surowej, ale bardzo eleganckiej.

- Podczas jednego ze spotkań odbyła się konferencja prasowa. Ze strony gospodarzy i naszej padało wiele pytań dotyczących nauki w szkole i tradycji regionalnych – dodaje koleżanka Ani – Justyna Bartula. - Nasi francuscy koledzy z wielkim zainteresowaniem wysłuchali opowieści pani Senkowskiej o obozie oświecimskim. Piosenki, na ich życzenie, śpiewaliśmy w języku polskim, ale rozmawialiśmy zawsze po francusku.

Gimnazjaliści podczas tygodniowego pobytu we Francji oprócz miasta Montreuil-Sur-Mer, w którym się zatrzymali, zwiedzili również stolicę regionu Arras, gdzie spotkali się z wiceprezydentem J.M. Krajniewskim oraz cmentarz w Notre Dame Lorette i zagłębie węgla kamiennego w Oignies. Nim dojechali do Francji, zatrzymali się w Brukseli przed siedzibą Unii Europejskiej i zwiedzili Grand Place, a w drodze powrotnej Paryż. Teraz czekają na swoich francuskich kolegów, którzy obiecali w jesieni przyjechać do Brzeszcz.

Ewa Pawlusiak

Uczeń z dzidą

Tradycyjnie - już po raz siódmy - tuż przed wakacjami rozstrzygnięto w naszej gminie konkurs na „Ucznia Roku”. Tym razem tytuł ten przypadł Karolowi Bukowskiemu ze Szkoły Podstawowej nr 2 oraz Wojciechowi Rzeźwickiemu z Gimnazjum nr 1. Uroczysty finał odbył się w sali kinowej Ośrodka Kultury.

Do ścisłego finału zakwalifikowali się również w kategorii szkół podstawowych: Agnieszka Żak i Bartłomiej Sanak (oboje z SP Jawiszowice) oraz w kategorii gimnazjów: Anna Łysyganicz (G 1) i Karolina Jodłowiec (G 2).

- Kandydatem do tytułu ucznia roku był każdy uczeń naszej gminy – mówiła podczas gali Bożena Sobocińska, dyrektor Gminnego Zarządu Edukacji. – Konkurs ogłaszany jest na początku roku szkolnego. Na końcu zostaje garstka tych, którzy najgodniej reprezentowali swoje szkoły, zarówno na poziomie gminy, powiatu, województwa a nawet kraju i poza jego granicami. Mamy w naszych placówkach 3000 dzieci i z tego grona wybraliśmy 11 uczniów szkół podstawowych oraz 14 uczniów gimnazjów. Są to laureaci, zdobywcy wyróżnień w różnorakich olimpiadach i konkursach przedmiotowych.

Z szerokiego grona finalistów do ścisłego finału wyłoniono po trzech uczniów z podsta-



Karol Bukowski - „Uczeń Roku” w kategorii szkół podstawowych.

wówek i gimnazjów, którzy już w formie zabawy walczyli o zaszczytny tytuł „Ucznia Roku”. Rywalizację prowadzili specjalnie przybyli na uroczystość wojowie piastowscy z Gniewa. Uczniowie odbyli przeszkolenie rycerskie i zmagali się w konkurencjach, które z wiedzą książkową nie miały wiele wspólnego – walcząc na miecze, krojąc toporem cebulę lub dżgając dzidą w kapustę.

mazi

Finaliści konkursu o tytuł „Ucznia Roku”:

Agata Malec, Agnieszka Dąba, Wojciech Rzeźwicki, Marzena Stawowczyk, Karolina Jodłowiec, Aleksandra Polak, Natalia Kwaśny, Joanna Bandoła, Szymon Rzeźwicki, Kamil Gałuszka, Grzegorz Pabian, Marta Cygoń, Agnieszka Żak, Michał Kapuściński, Tomasz Antosz, Małgorzata Fajferek, Bartłomiej Sanak, Mateusz Wadoń, Karol Bukowski, Monika Bednarczyk, Maciej Ciaputa, Filip Potapa, Anna Łysyganicz, Sebastian Pindel, Katarzyna Jania.

Na Dzień Dziecka, który tradycyjnie obchodzimy 1. czerwca milusińscy czekali z niecierpliwością. We wszystkich gminnych placówkach kulturalnych przygotowano dla nich konkursy, zabawy, poczęstunek oraz wiele nagród. W organizację włączyły się samorządy osiedlowe, rady sołeckie, kluby młodzieżowe, organizacje społeczne, Ośrodek Kultury i liczni sponsorzy.

W Skidzinu i Wilczkowicach obchody Dnia Dziecka rozpoczęto już 30. maja. Do DL w Skidzinu zaproszono milusińskich na giełdę młodych talentów. W konkursie fryzjerskim, który od lat cieszy się tam powodzeniem, juror – fryzjer Krzysztof Pieczonka - miał twardy orzech do zgryzienia, gdyż dzieci zaprezentowały wiele ciekawych fryzur. O tym, że w okolicy rosną młodzi projektanci mody, można się było przekonać podczas rewii strojów na wesoło. Później był mini playback show, po którym wszyscy udali się na sportową część imprezy do Wilczkowic. Tam dzieci rozegrały mecz piłki siatkowej i walczyły o miano najszybszego biegacza. Nazajutrz, zmęczeni ale zadowoleni uczestnicy, zabrali swych kolegów z Zasola i pojechali „szaleć” na karuzelach do Wesołego Miasteczka w Chorzowie.

W Jawiszowicach uczestnicy konkursów wiedzy trudnili się nad odgadnięciem zaszyfrowanych haseł o tematyce ekologicznej i „bajkowej”, zaś w konkursach sprawnościowych skrupulatnie zbierali punkty. Dla młodszych dzieci przygotowano harce z kolorową chustą i malowanie kredą na asfalcie.

W Borze dominującym punktem obchodów był mecz piłki nożnej o Puchar Wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej Jacka Wawro. Młodzi borowianie ten mecz jednak przegrali 3:1 i puchar

Wszystko dla dzieci



Z okazji Dnia Dziecka przygotowano dla najmłodszych wiele ciekawych imprez.

powędrował do ich rywali z Brzeszcz.

Na os. Szymanowskiego zafundowano dzieciom jak zwykle dwudniową zabawę. 31. maja bawiono się na boisku osiedlowym. Przed zgromadzoną publicznością wystąpiły działające przy OK zespół cheerleaders „Silver Dance” i Dziecięcy Zespół Pieśni i Tańca „Iskierki” oraz kapela „Ondraszki” ze Szczyrku, a także karaciści z brzeszczańskiego Klubu Oyama Karate. Kto chciał, mógł poprobować sił wokalnych w konkursie piosenki karaoke, malować kredą na asfalcie, skakać do woli w zamku dmuchanym i szaleć w basenie z piłeczkami. Znajomością wiedzy o bezpieczeństwie ruchu drogowego można się było wykazać podczas konkursu wiedzy i na torze przeszkód zorganizowanym przez miejscowy komisariat policji. W drugi dzień obchodów, kto dojechał do stadniny koni w Nazeleńcach, korzystał z przejażdżek konnych i zjadał się pieczonymi kiełbaskami.

Samorząd os. Słowackiego zorganizował dla dzieci 1. czerwca wycieczkę do Brennej, a tydzień później na placu zabaw odbyły się liczne zabawy i konkursy.

Na os. Paderewskiego o rozpoczęciu imprezy na boiskach osiedlowych głośno i skutecznie oznajmili członkowie zespołu „Arkadia”. Zaserwowana porcja muzycznych przebojów szybko ściągnęła młodych ludzi do wspólnej zabawy. Dzieci rysowały kredą na asfalcie, recytowały wiersze i śpiewały piosenki. Kto czuł siłę w rękach, stawał do konkursu przeciągania liny, zaś mocni w biegach próbowali sił w sztafecie sportowej. Kiedy przyjechała jednostka OSP Brzeszcze, każdy miał możliwość „zwidzenia” od środka samochodu gaśniczego i przyjrzenia się gaszeniu ognia na łąkach osiedlowych. Największą frajdę strażacy sprawiali jednak dzieciom, kierując na nie strumienie wody z sikawek.

Dzień Dziecka każdemu milusińskiemu kojaży się z poczęstunkiem i prezentami. Tak też było podczas imprez zorganizowanych tego roku. W konkursach i zabawach w tym dniu nikt nie przegrywał. Wszystkich honorowano nagrodami i słodyczami. Oprócz tego, niektórzy zjadali się smażonymi kiełbaskami, inni emocje studzili lodami, jeszcze inni odeszli z placu zabawy z otrzymanymi paczkami.

Ewa Pawlusiak

Grube ryby

Zawody wędkarskie z okazji Dnia Dziecka, na wodach własnych w Wilczkowicach zorganizowało Koło Wędkarskie nr 121 Brzeszcze. Dla młodych zapaleńców – wędkarzy przygotowano aż 200 stanowisk łowieckich. W tym dniu uczestników do 18. roku życia nie obowiązywały karty wędkarskie.

- Zawody nad wodą organizujemy od lat i z roku na rok cieszą się coraz większą popularnością – mówi Grzegorz Jedliński, prezes Koła Wędkarskiego w Brzeszczach. – Po ostatnich zawodach w nasze szeregi wstąpiło prawie 30 młodych adeptów wędkarstwa. Poza tym chcemy uwrażliwić nasze dzieci i młodzież na piękno gminnych wód i nauczyć poszanowania środowiska naturalnego.

Do zawodów stanęło razem 170 zawodni-

ków. Konkurowali w trzech grupach wiekowych. Reguły walki były proste. O punktacji decydowała waga złowionych ryb. W kategorii do lat 6, ryby pod okiem opiekunów łowiło aż 25 maluchów. Najwyżej w klasyfikacji wypadła Karolina Gawlik, tuż za nią uplasowali się Sławomir Noworyta i Bartosz Walusiak. W przedziale wiekowym od 7 do 10 lat trzy pierwsze miejsca należały kolejno do Kingi Matlak, Kamila Chodurka i Oskara Siwca, a w grupie od

11 do 14 lat – do Ewy Dziadzio, Weroniki Kantyka i Przemysława Formasa. Wśród zawodników reprezentujących najstarszą grupę pierwsze miejsce zajęła Elżbieta Jurzak, drugie - Przemysław Gawlik, a trzecie Mateusz Zajac.

W organizację zawodów włączył się komisariat policji w Brzeszczach, organizując miasteczko rowerowe oraz OK, który przygotował dla dzieci szereg zabaw i konkursów.

EP

Koło Wędkarskie nr 121 Brzeszcze dziękuje sponsorom zawodów wędkarskich dla dzieci zorganizowanych z okazji Dnia Dziecka: Administracji Mieszkań „Silesia” Czechowice-Dziedzice - oddział Brzeszcze, Żwirowni Przecieszyn, Społem PSS „Górnik” Brzeszcze, Barbarze Cios, Józefowi Haj, Adamowi Jarzynie, Lesławowi Jaskowi - „Lewimar”, Janowi Katańcowi - „Skalar”, Grzegorzowi Składnikowi - „Gumiś”, Dorocie i Mariuszowi Pawlusiakom - „Delicje”, Mariuszowi Grzywie, zespołowi „Aleja”, Józefie Aprias, Aleksandrowi Zontkowi, Józefie i Franciszkowi Gandorom, K.A.R. Krajniewskim, Janowi Kecmanikowi, Ryszardowi Rączka i Dariuszowi Gruca - „Darymex”, Zbigniewowi Żak - „Makro-Ogród”, Tadeuszowi Balińskiemu.

100 lat kopalni

Czasy świetności

Napięcia społeczne i zmiana polityki rządu w 1956 r. doprowadziły także do zmian w górnictwie. Przeznaczono spore pieniądze na dokończenie rozpoczętych inwestycji, podwyżkę płac i poprawę warunków pracy. Ustalono 7,5 godzinny dzień pracy pod ziemią i 46 godzinny tydzień pracy na powierzchni. Ograniczono pracę w niedziele i święta. W czerwcu 1965 r. na stanowisko dyrektora mianowany został Czesław Paszko.

Rozwijały się Brzeszcze, które w 1962 r. otrzymały prawa miejskie. Powstały w tym czasie dwie szkoły podstawowe zbudowane dzięki wydatnej pomocy kopalni. Rozwinęło się też budownictwo mieszkaniowe a liczba mieszkańców w 1970 r. doszła do 10,3 tys. osób.

Lata 70-te to etap realizacji już wcześniej rozważanych planów rozbudowy i modernizacji kopalni Brzeszcze, które pozwoliły na pełniejsze wykorzystanie jej znacznych zasobów przez zwiększenie wydobywania do 13-14 tys. ton. Rozpoczęto budowę nowego poziomu eksploatacyjnego na głębokości 640 m oraz szybu wy-

dobyczego Andrzej V, który osiągnął głębokość 740 m. Przy szybie zbudowano nowy zakład przeróbki mechanicznej węgla. Rozbudowano też poziom 512 m zwiększając jego zdolność produkcyjną o 1000 ton na dobę i odpowiednio zmodernizowano zakład przeróbczy na szybie Andrzej III. Zgłębiano także szyby wentylacyjne Andrzej VI i Andrzej VII. W 1978 r. oddano do użytku nową łaźnię.

Inwestycje wpłynęły na zwiększenie wydobywania. W 1980 r. wyniosło ono 12 729 ton na dobę. W latach rozbudowy 1974 - 1982 zatrudnienie w kopalni wzrosło o 3 tys. osób. Dla

zwiększonej liczebnie załogi kopalnia wybudowała z własnych funduszy 14 bloków. Dalszy wzrost produkcji zahamowało silne wydzielanie się metanu w niższych pokładach.

Po zapaleniu się metanu w ścianie węglowej w rejonie szybu Andrzej III w 1978 r. przystąpiono do poszerzenia sieci wentylacyjnej i



rozmiszczono front eksploatacyjny po całym obszarze górniczym. Kopalnię kierowali w tym okresie kolejno Jan Muś, Jerzy Strzempek i Tadeusz Surman. (c.d.n.)

Opracowała: Maria Domżał
Pocztówka ze zbiorów Edwarda Gacha

Nazwy miejscowe Gminy Brzeszcze (cz. 6)

Jawiszowice (cz. 2)

Nazwa: Zapłocie.

Położenie: Teren wzdłuż ul. Pocztowej.

Pochodzenie nazwy: Pola położone za opłotkami.

Nazwa: Lipowiec.

Położenie: Teren przyległy do Kobylca.

Pochodzenie: Teren ten dawniej porastały lipy.

Nazwa: Kobylec.

Położenie: Tereny znajdujące się między ul. Kobylec a ul. Łęcką.

Pochodzenie: W tej okolicy odbywał się pochówek koni – tzw. cmentarz koński. Dawniej teren zadrzewiony, dzisiaj słabo porośnięty drzewami.

Nazwa: Nawsie.

Położenie: Między ul. Łęcką a ul. Pocztową.

Pochodzenie: Najstarsza część Jawiszowic. Pozostałości dawnych zabudowań drewnianych.

Nazwa: Lasowiec.

Położenie: Między ul. Białą a ul. Lesisko.

Pochodzenie: Dawniej teren zalesiony, dzisiaj pola porośnięte brzezina. Najprawdopodobniej nazwa pochodzi od lasu.

Nazwa: Brzeskie Podlesie.

Położenie: Między ul. Drobniaka i terenami wokół kopalni w Jawiszowicach.

Pochodzenie: Od terenów zalesionych, przyle-

głych do granic Brzeszcz.

Nazwa: Podlesie Dankowskie.

Położenie: Teren graniczący z Dankowicami.

Pochodzenie: Od terenów zalesionych, przyległych do granic Dankowic.

Nazwa: Farackie.

Położenie: Teren przyległy do granicy z Dankowicami.

Pochodzenie: Teren stanowią: lasy, łąki i pola uprawne, częściowo należące do parafii Jawiszowice. Nazwa pochodzi od słowa „fara”.

Nazwa: Olszyny.

Położenie: Teren rozciąga się od ul. Bielskiej do torów kolejowych.

Pochodzenie: Od porastających dolinę olch.

Nazwa: Kozia Kępka.

Położenie: Strome zbocze Kępy opadające do ul. Kaczej.

Pochodzenie: Na tym terenie hodowano kozy.

Nazwa: Kępa.

Położenie: Między ul. Olszyny a ul. Kozia Kępka.

Pochodzenie: Najwyżej położony teren w Jawiszowicach.

Nazwa: Potok na Nawsiu.

Położenie: Potok płynący od ul. Kaczej w kierunku Wisły.

Pochodzenie: Potok zbierający wody z pobliskich

pól i deszczowe na Nawsiu. W rejonie ul. Kaczej były stawki rybne i łąki. Hodowano kaczki.

Nazwa: Górka św. Jana.

Położenie: Teren między Czworakami a Szkołą Podstawową.

Pochodzenie: Nieznane. Wzniesienie terenu, który został podzielony na parcele budowlane. Obecnie zabudowane.

Nazwa: Czworaki.

Położenie: Teren między ul. Kaczą a ul. Kusocińskiego.

Pochodzenie: Teren, na którym były wybudowane domy dla robotników dworskich – fernali. Domy te były nazwane czworakami.

Nazwa: Cymboł.

Położenie: Pola uprawne przylegające do pól dworskich.

Pochodzenie: Od przezwiska nadanego przez fernali właścicielom gruntów przyległych do czworaków.

Nazwa: Piaski.

Położenie: Tereny dzisiejszych ulic: Piaski, Kusocińskiego, Wodnej.

Pochodzenie: Od piaszczystych pól.

Nazwa: Janowiec.

Położenie: Między stawem Jaźnik a korytem Wisły, w kierunku Kaniówka. Najdalej wysunięta część Jawiszowic.

Pochodzenie: Nieznane.

(c.d.n.)

Kierownicy Domów Ludowych w Skidzinu i Wilczkowicach dziękują sponsorom Dnia Dziecka: Rada Soteckiej Skidzinia i Wilczkowic, K. Pieczonice – Salon Fryzjerski, M. Morończykowi, Radnemu K. Bieleninowi ze Skidzinia, LKS Skidziń.

Zarząd Samorządu Osiedlowego nr 6 oraz Świetlica OK z os. Paderewskiego dziękują sponsorom Dnia Dziecka. Pomagali nam: Auto Komis „Pod Górnikami” – Wątor & Hałat, TELEMOT – M. R. Cetnarscy, Spółdzielnia Mieszkaniowa „Piaś”, ROSNER II – Rosner & Łukawski, „ASIA” – J. Cz. Kobielszowie, SUNSET-SUITS Bieruń – Bartłomiej Niemiec, Sklep Spożywczy – A. A. Zontkowie, Sklep Spożywczy – T. Baliński.

Zarząd Samorządu Osiedlowego nr 2 z os. Słowackiego dziękuję sponsorom Dnia Dziecka: M. I. Danielczyk – Sklep Komputerowy w Domu Górnik, S. Antosik, M. Szczepanikowi – AMS Brzeszcze – Salon IDEA, R. Kózka – Sklep z taną odzieżą, K. Kowiańskiemu, P. Frankowskiemu – sklep Rarytas, B. Kobylańskiej – Sklep Spożywczy na os. Słowackiego, W. Matyszkiewicz – Rzemieślnik, NSZZ „Solidarność” KWK Brzeszcze, E. Dziedzic – apteka Sigma, E. Kopijasz – apteka Arnika.

Świetlica Młodzieżowa w Jawiszowicach składa podziękowania sponsorom imprezy z okazji Dnia Dziecka. Darczyńcami byli: Rada Sotecka Jawiszowice, Koło PSL Jawiszowice, J. K. Staszałkowie.

Zarządy Samorządów Osiedlowych nr 3, nr 4 i nr 7 dziękują serdecznie wszystkim tym, którzy włączyli się w organizację Dnia Dziecka. Sponsorami byli: Zakład Innowacyjno-Wdrożeniowy ZIW - Z. Kajmowicz, Stadnina Koni – P. Stawowy, Usługi Remontowo-Budowlane K.R.A. Krajniewscy, Hurtownia WINKOM – J. Łabuda, A. Grabek, Agencja Komunalna, TP DOM – Z. Tomulik, P. Pawlus, Sklepy DELICJE – D. M. Pawlusiakowie, STANPOL Jawiszowice – S. Śliwka, PPHU AGAWA A.B. Blum – Pszczyna, Spółem PSS Górnik Brzeszcze, ROSNER II – Rosner & Łukawski, FHU Pro-Net Computers Brzeszcze, Piekarnia B&B – Z. Ulczok, Salon Fryzjerski – K. Budka, Hurtownia CER-LUX – A. Kacorzyk, PPHU DARYMEX – D. Gruca, R. Rączka, Radny K. Bielenin z Brzeszcz, Ciastkarnia – D. Wawro, Hurtownia Jajek – R. Ciekot.

Serdeczne podziękowania członkom Koła Emerytów i Rencistów z os. Paderewskiego za pomalowanie świetlicy osiedlowej składają dzieci i prowadząca świetlicę Bogdana Kulig.

Jaskinie i pieczary w Brzeszczach?

Na terenie pomiędzy KWK Brzeszcze (Ruch II) a nowym wysypiskiem śmieci znajdują się pozostałości kopalnianej hałdy. Na skutek rabunkowej eksploatacji tej hałdy, utworzone zostały bardzo niebezpieczne nawisy i stromizny, które stwarzają wielkie zagrożenie dla osób, które zapędzą się tam w swoich wędrówkach, natomiast śmiertelne niebezpieczeństwo dla bawiących się dzieci.

Proszę Panią Burmistrz o zabezpieczenie terenu przez jego ogrodzenie. Jeżeli natomiast nie należy to do władz gminy, proszę o wyegzekwowanie od władz KWK Brzeszcze zabezpieczenia terenu.

(brak podpisu - przyp. red.)

W związku z interwencją naszego czytelnika sprawą zainteresował się burmistrz gminy oraz funkcjonariusze Straży Miejskiej Gminy Brzeszcze. Komendant Krzysztof Tokarz poinformował nas:

„...dokonano kontroli w/w terenu w dniu 23. czerwca 2003 r., podczas której sporządzono dokumentację w postaci Notatki Urzędowej i zdjęć. Właścicielem gruntu jest KWK Zakład Zagospodarowania Mienia, ul. Gruntowa 132, 43-155 Bieruń, którą pisemnie zobowiązaliśmy w terminie 30 dni do zabezpieczenia terenu przed dostępem osób postronnych.”

Zapomniane gwiazdy?

W roku 2002 Klub Sportowy „Górnik” Brzeszcze obchodził swoje 80-lecie niezauważone przez obecne władze klubu. Dopiero w ramach obchodów VIII Dni Gminy Brzeszcze i 100-lecia KWK „Brzeszcze” organizatorzy zaprosili Gwiazdy Sportu Gminy Brzeszcze. Bardzo liczna była grupa lekkoatletów, natomiast zaproszenia dla najstarszej i najbardziej popularnej sekcji piłki nożnej były śladowe.

Pozwolę sobie przypomnieć kibicom z Brzeszcz oraz młodzieży nazwiska piłkarzy, którzy rozstawili naszą miejscowość grając w klubach I i II ligi oraz reprezentując Kraków i Śląsk w kategoriach trampkarzy, juniorów, młodzieżowców i seniorów.

Lata 60-te: Franciszek Sontag i Fryderyk Sasuła - reprezentacja Krakowa III ligi; Stanisław Marusza, Stanisław Bielenin, Piotr Skupiń, Ryszard Czudek - młodzieżowa reprezentacja Krakowa.

Lata 70-te: Tomasz Sajewicz, Aleksander Grzywacz, Bogdan Lankosz, Jacek Szalota,

Marek Polak - reprezentacja Krakowa juniorów. Marek Polak dwukrotnie reprezentował Polskę w drużynie juniorów.

Lata 70-te - 80-te: Jan Bielenin - I liga w GKS Tychy, wicemistrz Polski; Tadeusz Olma - I liga w GKS Tychy, Polonii Bytom i Śląsku Wrocław, II liga w Krysztal Stronie Śląskiej; Aleksander Grzywacz - II liga w Victorii Jaworzno; Andrzej Gryzełko - I liga w Zagłębiu Sosnowiec; Mirosław Rus - reprezentacja Śląska juniorów, II liga w GKS Tychy. Pragnę przypomnieć, że A. Grzywacz, B. Lankosz, A. Gryzełko to grupa bramkarzy.

Lata 90-te: Adam Szlachta - II liga w Górniku Knurów; Mariusz Wójcik - II liga w Wawelu Kraków, Wiśle Kraków oraz Świecie Nowy Dwór Mazowiecki (do niedawna trener „Górnik” Brzeszcze); Rafał Przemek, Paweł Byrski, Szymon Moroń oraz Marcin Borowczyk - reprezentacja Śląska trampkarzy (Borowczyk obecnie jest zawodnikiem Wisły Kraków i reprezentantem Polski juniorów rocznika 1985); Arakadiusz Kłoda - II liga we Włókniarzu Kietrz.

Wszyscy wyżej wymienieni zawodnicy mieszkali w gminie Brzeszcze.

Mgr Adam Borys
Trener II kl. piłki nożnej

Ogłoszenia drobne

- **Kupię powypadkowe auta - tel. (032) 423-89-41, kom. 0604-426-233.**
- **Zamienię mieszkanie 50 m2 na kawalerkę, tel. (032) 737-25-45.**
- **Dwie odpowiedzialne gimnazjalistki pomogą starszym osobom w codziennych zakupach i sprzątaniu, tel. (032) 737-29-84.**

UWAGA!

W okresie wakacyjnym ogłoszenia drobne zamieszczamy bezpłatnie.

Kierownik Domu Ludowego w Borze dziękuje sponsorom Dnia Dziecka: Samorządowi Mieszkańców nr 5, OSP w Borze oraz Jackowi Wawro.

Dyrektor Powiatowego Zespołu Nr 7 Szkół Agrotechnicznych i Zawodowych w Jawiszowicach składa serdeczne podziękowanie Pani Burmistrz Beacie Szydło za pomoc finansową w modernizacji pracowni żywienia, która obecnym swoim standardem spełnia wymagania dydaktyczne do kształcenia w kierunku technik żywienia.

Zarząd klubu LKS Jawiszowice dziękuje osobom i instytucjom, które wspierały klub w zeszłym sezonie. Byli to: Bank Spółdzielczy Miedźna o/Brzeszcze, Krzysztof Dadak „Konwektor Śląsk”, Urszula Galoch FHU „Grudex”, Zbigniew Gabrys PPUH „Hydrostal”, Piotr Rosner i Krzysztof Łukawski „Rosner II”, Ryszard Czerwiński FP „Czerbus”, Jan Mleko PPUH „Jawirem”, Ewelina Walkowicz PW „Prima”, Witold Sikora „PAKS D”, Józef Łysakowski i Józef Koziół drukarnia „Corvinus”, Zbigniew Antoszek Gabinet Lekarski, Lech Paszko GPUH „Mining-Service”, Henryk Korczyk „Adex”, Tadeusz Kubieniec „Unirem”, Stanisław Śliwka „Stanpol”, Mieczysław Papuga PSS „Górnik” Brzeszcze, Urząd Gminy Brzeszcze, Rada Sotecka w Jawiszowicach, Robert Małeck i Sprzedaż Surowców Wtórnych”, Józef Soszka „Sprzedaż Materiałów Budowlanych”. Dziękujemy!

... jak Filip z konopi

Promocja

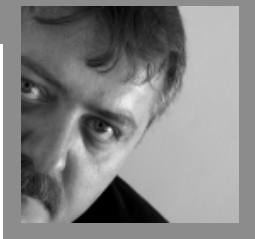
Sporą część mieszkańców gminy ogarnęło w ostatnim czasie talerzykowo - filiżankowe szaleństwo. Panie w pracy, z sąsiadkami, znajomymi i w rodzinie, wymieniały się informacjami na temat pozyskanych za kupony konkursowe zestawów talerzy i filiżanek. Gdzie można dostać jednakowe rozmiary, czy wybierać jeden kolor, czy całą paletę barw. Wydaje się już, że tradycyjna szklanka z „fusianką” odejdzie do lamusa. Sprawcą całego zamieszania była akcja promocyjna największej firmy handlowej w gminie. Zamiast plakatów w witrynach i odczytano – patetycznych banerów nad drogami, zastosowano metodę starą jak historia handlu, czyli promocję. Pewnie tylko zarząd firmy wie, czy kuponowa promocja przełożyła się na wynik finansowy, ale na pewno wzmocniła przywiązanie i zaufanie do naszych miejscowych handlowców, a to przecież kapitał choć niewymierny, to nie do przecenienia. Kto stoi w miejscu, ten się cofa, dlatego liczę, że to dopiero początek promocji na taką skalę i jeszcze nie-raz zaskoczą nas nasi kupcy.

Jednak, żeby kupować, trzeba pracować, to prosta korelacja w sytuacji, gdy tylko nieliczni z nas urodzili się tak bogaci, by żyć z majątku rodziców. Niestety, bezrobocie również w naszym środowisku stało się już problemem numer jeden. Nie pomogli sadownicy zbierający gruszki na wierzbach, ani zabiegi samorządowców, którzy starają się spełnić przedwyborcze obietnice. Inwestorów nie widać, rynek pracy w ościennych miastach kurczy się coraz bardziej. Zamiast snuć plany na przyszłość z coraz większym niepokojem czekamy jutro. Niestety często to oczekiwanie ma charakter bierny, choć życie codziennie nas uczy, że nikt nam niczego nie załatwi i nie poda na talerzu. Kto liczy na powrót epoki przemysłu, ten żyje utopią. W świecie, do którego zmierzamy, a mam tu na myśli Unię Europejską i kraje wysoko uprzemysłowione, w rolnictwie pracuje średnio około 5% czynnych zawodowo, w przemyśle 10%, a cała reszta w sferze szeroko rozumianych usług. Daleko nam jeszcze do tych wskaźników, ale kierunek rozwoju wydaje się nieuchronny.

Pokutuje w wielu z nas stereotyp, że jak się nie spocisz, to twoja praca niewarta jest szacunku. Etos ciężkiej (np. górniczej) pracy ze wszech miar godny jest pielęgnowania, jednak nie w oderwaniu od efektów tej pracy.

Do wielu nie dociera jeszcze prawda, że czasy, gdy człowiek zaczynał i kończył swoją karierę zawodową w jednym zakładzie pracy, a często na jednym stanowisku, już nie wrócą. Usługi wydają się być alternatywą zatrudnieniową dla kurczącego się przemysłu. Brutalne, ale niestety prawdziwe. Można się oczywiście z taką rzeczywistością nie zgodzić, a nawet na nią obrazić, tylko czy to coś zmieni. Starsi liczą skwapliwie lata do emerytury, kalkulują szanse dopracowania choćby do zasiłku przedemerytalnego i słusznie. Odpowiedzialni za rynek pracy powinni zdawać sobie sprawę, że propozycje przekwalifikowania człowieka w pewnym wieku, są raczej ponurym żartem, niż realną do przyjęcia propozycją. Wszyscy, którym jednak do emerytury i możliwości skorzystania z zasiłków pozostało jeszcze sporo czasu, winni mieć świadomość, że nie zanoszą się, by na rynku pracy w najbliższym czasie przewidywano jakieś promocje.

Zdzisław Filip



Zarząd Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej "VITA" Sp. z o.o. w Brzeszczach

dziękuje
wszystkim, którzy wspomogli finansowo renowację części
pomieszczeń Przychodni Rejonowo-Specjalistycznej Nr 2
w Brzeszczach ul. Piłsudskiego 6

SPONSOR GENERALNY:

POWSZECHNY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ S.A.

w Pszczynie ul. Plac Targowy 7

oraz

Pan Jarosław Wcisło

Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „INTERGOS” Sp. z o.o.

Bielsko-Biała ul. Legionów 57

MEDICAL DIAGNOSTIC SYSTEMS Sp. z o.o.

Warszawa ul. Poleczki 12

NOVO NORDISK PHARMA Sp. z o.o.

Warszawa ul. Mineralna 15

NADWIŚLAŃSKA SPÓŁKA ENERGETYCZNA Sp. z o.o.

Brzeszcze ul. A. Mickiewicza 2

APTEKA ARNIKA S.C. Brzeszcze ul. Słowackiego 2

PHU „ANMAR” S.C. Tychy ul. Graniczna 27

GETINGE POLAND Ltd. Warszawa ul. Lirowa 27

INDYWIDUALNA PRAKTYKA LEKARSKA

Marek Szczepanek - specjalista chirurg Brzeszcze ul. Łokietka 39

„REMI-B” Krzysztof Boiński Adam Krokowski S.J.

Bielsko-Biała ul. Cieszyńska 367

Zawiadomienie

o wszczęciu postępowania w sprawie założenia ewidencji budynków na terenie miasta Brzeszcze.

Zgodnie z paragrafem 34. Rozporządzenia Ministra Rozwoju Regionalnego i Budownictwa z dnia 29.03.2001r. w sprawie ewidencji gruntów i budynków (Dz. U. nr 38. poz. 454) **Starosta Oświęcimski zawiadamia o wszczęciu postępowania w sprawie założenia ewidencji budynków dla miasta Brzeszcze. Czynności techniczne przeprowadzi P.P.T. „DATOR” - ul. Kubsza 7, Włodzisław Śląski - w terminach 15.08.2003 r. do 15.10.2003 r.**

Dyżury aptek w lipcu:

ARNIKA , ul. Słowackiego:	11.07 - 17.07
SIGMA , ul. Piłsudskiego:	18.07 - 24.07
SYNAPSA , ul. Łokietka:	25.07 - 31.07
CENTRUM , ul. Powst. W-wy:	04.07 - 10.07, 01.08 - 07.08

Władysław i Leszek Płak

ul. Piaski 7 (za POM-em) 32-626 Jawiszowice
tel. (032) 2111-648, (032) 737-08-00

W SPRZEDAŻY

płytki ceramiczne „Opoczno”, „Paradyż”,
„Cersanit”, „Tubędzin” oraz włoskie i
hiszpańskie

wanny akrylowe i emaliowane
krajowe i zagraniczne

kabiny prysznicowe „Kabi”, „Sanplast”,
„Cersanit”

brodziki, lustra, armatura łazienkowa

tynki akrylowe i mineralne, płyty gipsowe,
profile, kleje do glazury,
listwy do glazury,
spoiny

TRANSPORT GRATIS

USŁUGI

BUDOWLANE

glazura tynki wylewki panele

malowanie gładzie gipsowe sufity
podwieszane montaż stolarki okiennej

docieplanie budynków budowy od
podstaw pod klucz

ZAKŁAD TELEWIZYJNY

inż. Piotr Pajkert

wykonuje na terenie od Brzeszcz do Czechowic naprawy
domowe wszystkich typów:

- telewizorów
- tunerów satelitarnych
- monitorów komputerowych oraz przestrojeń fonii

dojazd 10,00 zł.

Zakład mieści się w Czechowicach-Dziedzicach przy ul.
Klasztornej 24/22

Posiadam 20-letni staż pracy w serwisie RTV

tel. 215-39-14



SKŁAD MATERIAŁÓW SYPKICH

piasek żółty

żwir

piasek siwy

tluczeń

kliniec

Brzeszcze, ul. Ofiar Oświęcimia (baza Transgóru)
poniedziałek - piątek 7.00 - 15.00, sobota 8.00 - 12.00
tel. dom.: (032) 2111-696, kom.: 0 604-525-068, 0 606 586 824

Możliwość dowozu do klienta.

Zapraszamy!

Zakład Usług Pogrzebowych

Harmata

Brzeszcze

ul. Turystyczna 6
ul. Kościelna 7

tel. 2110055
tel. 7374555

Wilamowice

ul. Rynek 9 tel. 0 602 586 308

**Czynne w godz. 7.00-17.00, soboty 8.00-12.00
niedziele 8.00 - 12.00**

**Proponujemy godne warunki ostatniej posługi,
przedstawiamy pełen ich zakres:**

- Załatwienie dokumentów w USC, ZUS i KRUS
- Przewożenie zmarłych na terenie miasta, kraju i zagranicy
- Przechowywanie zmarłych w tutejszej chłodni komunalnej
- Ubieranie zmarłych, toaleta pośmiertna
- Oprawa muzyczna ceremonii pogrzebowych
- Kopanie grobów, budowa grobów murowanych
- Sprzedaż trumien, krzyży, tablic nagrobkowych
- Klepsydry, nekrologi
- Sprzedaż kwiatów, zniczy
- Organizacja przyjęć pogrzebowych
- Spopielenie ciała

Informujemy, że wybrane przez Krewnych usługi mogą mieścić
się w wysokości 1/2 otrzymanego zasiłku pogrzebowego z wliczo-
nymi opłatami cmentarnymi.

Całodobowe pogotowie pogrzebowe

tel.: (032) 211 18 08, 211 00 55

kom.: 0 600 991 528

Spółka ATLANT informuje,

że posiada do wynajęcia następujące lokale w Brzeszczach:

**w Domu Górnik przy ul. Mickiewicza 1 lokale na działalność
handlową lub inną**

- o pow. 49,40 m²
- o pow. 61,40 m²
- o pow. 17,90 m²
- o pow. 17,50 m²

**w Domu Pracownika przy ul. Ofiar Oświęcimia (ROTUNDA)
z przeznaczeniem na lokale biurowe.**

Informacji udziela się w siedzibie Spółki w Tychach
przy ul. Husarii Polskiej 28A
lub telefonicznie, pod numerem tel. (032) 326-42-31

do wynajęcia



MONTAŻ

AUTO-ALARMY-BLOKADY
CENTRALNE ZAMKI, RADIA

MAGNETYZERY PALIWA

HAKI HOLOWNICZE

REGENERACJA ALTERNATORÓW

I ROZRUSZNIKÓW

ELEKTROMECHANIKA

AKUMULATORY

AUTORYZACJA: PRESTIGE-STER-DIPOL

CZYNNE: OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU

GODZ. 8.00 - 16.00

SOBOTY - GODZ. 8.00 - 14.00

JAWISZOWICE

UL. POCZTOWA 5

TEL. 032-737-06-93

KOM. 0603 849525



TYTAN / DIPOL

SKŁAD BUDOWLANY

CENY FABRYCZNE

KOSTKA BRUKOWA -LIBET - SKŁAD FABRYCZNY

- Dachówka UNIBET, BRAAS, EURONIT
- Okna FAKRO, VELUX
- Kleje ATLAS, SKAŁA
- Rynny MARLEY
- Styropian AUSTROTHERM
- Wełna ISOVER
- Płyty gipsowe KNAUF
- Bramy garażowe ŁEGBUD
- pustak MAX - JOPEK
- klinkier
- kamionka
- cegła
- stal
- cement, wapno
- piasek, żwir

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
tynki akrylowe, mineralne KABE,
ATLAS

UDZIELAMY KREDYTÓW

JÓZEF SOSZKA

32-626 Jawiszowice

ul. Popiełuszki 5

tel. (032) 2111-630, kom. 0606-824-870

firma jest płatnikiem VAT

**Na okna KBE i Aluplast
rabat 35% do końca lipca**

- okna drewniane mahoniowe i sosnowe URZĘDOWSKI i SZEWPOL
- okna dachowe VELUX
- żaluzje, rolety, parapety
- montaż

Nowość!!!

- okna platynowe
- okna bezołowiowe

„ROSNER II S.J.”

32-626 Jawiszowice

ul. Łęcka 21

tel.: (32) 211 04 19, 211 04 92

tel. kom.: (0) 605 043 323

602 582 641, 601 476 387



Zakład Pogrzebowy Mrowczyk

PRODUCENT:

Trumien - ceny od 450 zł.; dębowe od 650 zł.

Krzyży - cena 50 zł.

Obramowań nagrobnych - cena od 100 zł.

Wieńcy - kwiaty żywe od 80 zł.; kwiaty sztuczne od 65 zł.

Palm - cena od 45 zł.

Ponadto oferujemy:

Tabliczki nagrobne z napisem (15 zł)

Klepsydry (wpis komputerowy z rozwieszeniem)

Różańce, modlitewniki (w stałej sprzedaży)

Całodobowe przewozy do chłodzi z kosmetyką (ubieranie)

Na życzenie klienta załatwiamy:

orkiestrę, autobus, zasiłki pogrzebowe

Jako producent gwarantujemy najniższe ceny oraz oryginalność drewna użytego do wykonania trumien!

Brzeszcze

ul. Siedliska 84

(całą dobę)

Brzeszcze

ul. Piastowska

(u Siuty)

Jawiszowice

ul. Turystyczna 27

TELEFONY CAŁODOBOWE

(0...32) 737-44-99 (0...32) 211-03-64 0-608-486-350

GWARANTUJEMY PROFESJONALNOŚĆ I WYSOKĄ JAKOŚĆ USŁUG
PŁATNOŚCI PO OTRZYMANIU ZASIŁKU ZUS

Sklep z odzieżą **MAGDA**

**Brzeszcze ul. Słowackiego - obok Rzemieślnika
poleca**

- Ø ciekawą i modną odzież używaną
- Ø nową i taną odzież dziecięcą
- Ø nowe, ładne spódnice w rozmiarze 42 - 50

zapraszamy:

pon - pt.: 10.00 - 17.00

sob.: 9.00 - 13.00

tel. (032) 2111-697

NOWY TOWAR W KAŻDĄ ŚRODĘ



Antoni Tomala

AGENCJA UBEZPIECZENIOWA

WARTA S.A. - PEŁNY ZAKRES UBEZPIECZEŃ

NOWOŚĆ

UBEZPIECZENIE OC LEKARZY, APTEKARZY,
ADWOKATÓW, RADCÓW PRAWNYCH,
INSPEKTORÓW NADZORU BUDOWLANEGO

**OPRAWA PRAC DYPLOMOWYCH
DRUKI PIECZĄTKI KSERO**

Brzeszcze, ul. Mickiewicza 4 (obok Banku Śl.)
tel. 737-04-04

Mistrzostwo mam z głowy

Pech nie opuszcza Zbigniewa Gabrysia w Samochodowych Mistrzostwach Polski. Kierowca, który przed sezonem zapowiadał walkę o tytuł najlepszego rajdowca N-klasy w naszym kraju, drugi raz z rzędu nie ukończył rajdu.



- Tym razem defekt silnika uniemożliwił mi dojechanie do mety w Rajdzie Polski, który był również eliminacją do Mistrzostw Europy. Złość jest tym większa, że tak jak poprzednio, do czasu awarii nasza załoga była na pierwszym miejscu – mówi Gabryś.

Wtajemniczeni twierdzą, że to już koniec marzeń Zbigniewa Gabrysia o tytule mistrza. Są i tacy, którzy uważają, że to w ogóle koniec jego startów w rajdach samochodowych.

- Tytuł mistrza mam raczej z głowy - z żalem stwierdza Gabryś. - Nie uda mi się już zdobyć tylu punktów, aby wygrać klasyfikację. Co do rezygnacji z uprawiania tego sportu, być może i tak się stanie. Nie udało mi się znaleźć hojnego sponsora i to może zadecydować, że przestanę jeździć w rajdach. Na dzień dzisiejszy sprawa jednak nie jest jeszcze przesądzona

ZK

Żule mistrzem!

Dobiegły do końca rozgrywki Amatorskiej Ligi Siódemek w sezonie 2002/2003. Zgodnie z przewidywaniami pierwsze miejsce zajął zespół Żuli, który tytuł ten zapewnił sobie już w przedostatniej kolejce.

- Na pewno cieszymy się z zajęcia pierwszego miejsca - mówi Piotr Pawełak z Żuli. - Od początku byliśmy faworytem i nie zawiedliśmy. Po pierwszych kolejkach okazało się, że nasz najgroźniejszy rywal Profit gubi punkty i w zasadzie już wtedy rozstrzygnięta się sprawa tytułu mistrzowskiego. Niestety, moja przygoda z „siódemkami” na razie się kończy, ponieważ w przyszłym sezonie będę reprezentował barwy Sokoła Hecznarowice, który gra w „okręgówce”, a regulamin zabrania, aby tacy zawodnicy grali w „siódemkach”. Będę jednak kibicował Żulom.

Drugie miejsce przypadło ekipie Profitu, najgroźniejszemu rywalowi Żuli. Profit w ostatniej kolejce, co prawda wygrał z Żulami 5:2, ale już wcześniej zaprzepaścił sobie szanse na tytuł mistrzowski.

- Drugie miejsce jest dla mnie porażką - mówi Marek Chowaniec, kapitan Profitu. - W tej rundzie mieliśmy zbyt mało zawodników i to pokpiło sprawę. Cieszę się natomiast z wygranej z Żulami w prestiżowym meczu ostatniej kolejki. Na pewno w przyszłym sezonie weźmiemy srogiego rywala, będziemy chcieli zdobyć tytuł mistrzowski. Chciałem pogratulować Żulom pierwszego miejsca i przeprosić za to, że strzeliliśmy im aż pięć bramek, a nie cztery, jak obiecywaliśmy przed meczem - śmieje się Chowaniec.

Rywalizację o miano najlepszego strzelca ligi wygrał Dariusz Saternus z Profitu. - Bardzo się cieszę z tego tytułu. Moja radość jest tym większa,

że konkurencja o miano najlepszego strzelca była naprawdę duża, tak samo zresztą jak poziom prezentowany przez zespoły z pierwszej piątki. Większość bramek zdobyłem w pierwszej rundzie i na szczęście udało mi się utrzymać przewagę nad drugim w klasyfikacji Ernestem Buczakim z Żuli. Mam nadzieję, że w przyszłym sezonie również będę się liczył w tej rywalizacji, bo przyznam, że na razie nie wybieram się grać do jakiegoś klubu, zostaję w „siódemkach” - zapewnia Saternus.

Zacięta rywalizacja toczyła się również w klasyfikacji najlepszego bramkarza ligi. Zwycięsko wyszedł z niej Krzysztof Borgosz z zespołu Żuli, wyprzedzając o jeden punkt Piotra Kołodziejczyka z Profitu.

Pod nieobecność burmistrz Beaty Szydło puchar zwycięzcom wręczył prezes Górnika Krzysztof Hyla. W przyszłym sezonie na pewno Liga Siódemek powiększy się o nowe zespoły, już teraz są chętni, którzy deklarują chęć wzięcia udziału w rywalizacji. Powiększyć ligę chcą również organizatorzy. - Chcemy, aby w tej zabawie brało udział jak najwięcej osób. Postaramy się rozreklamować ją w sołectwach, aby także stamtąd piłkarscy amatorzy przyłączyli się do naszej zabawy - mówi Andrzej Szczepański współorganizator ligi.

Zbyszek Kozak

TABELA KOŃCOWA SEZONU 2002/2003.

1. ŻULE	37	64-20
2. PROFIT	32	70-25
3. EVEREST	28	45-27
4. OLIMPIC	27	42-34
5. AMATOR	19	36-36
6. STRZAŁY	17	26-41
7. REALIŚCI	17	26-58
8. PROMIL	7	31-82

Pożegnanie z Pędrysem

Zakończyła się rywalizacja w oświęcimskiej B-Klasie, w której występują trzy zespoły z naszej gminy. Najlepiej w rozgrywkach spisali się rezerwa Górnika zajmując w tabeli piąte miejsce.

- Chociaż po pierwszej rundzie mieliśmy wyższą lokatę jestem zadowolony z osiągniętego wyniku. - mówi trener Piotr Skupiń. - W zimie zespół się rozsypał i zostaliśmy zmuszeni budować go od nowa, trzon drużyny oparłem na juniorach. Ze względu na to, że pierwszy zespół miał niezbyt liczną kadrę, prawie w ogóle nie mieliśmy wsparcia zawodnikami „jedynki”. Cieszę się również, że junior Krzysztof Chrapek przebojem wdarł się do pierwszego zespołu. Myślę, że w przyszłym sezonie kolejni zawodnicy z „dwójki” zasilać będą pierwszą drużynę.

Poniżej oczekiwań spisał się w tym sezonie zespół LKS Skidziń, zajmując dopiero 7. lokatę. Przed sezonem po cichu liczono na walkę o awans, niestety zawodnicy Skidzinia zawiedli nie tylko

kibiców. - Jestem rozczarowany wynikiem zespołu - żali się prezes Mariusz Morończyk. - Drużyna spisała się zdecydowanie poniżej oczekiwań. Konsekwencją tego będzie zmiana na stanowisku trenera. Jacka Pędrysa zastąpi Ryszard Włodarczyk, który 15 lipca podejmie treningi z zespołem. Przed nowym trenerem wyznaczamy cel w postaci awansu do A-klasy. Chcemy wzmocnić zespół, w tym celu spotkam się z prezesem Sokoła Hecznarowice Andrzejem Drobiszem i będę chciał się porozumieć w kwestii wypożyczenia zawodników nie mieszczących się w jego zespole.

Niezadowolony z wyniku prowadzonej przez siebie drużyny jest również trener Jacek Pędrys, który nie był zaskoczony tym, że w Skidzinu rezygnują z jego usług. - Już przed rozpoczęciem rundy wiosennej prezes poinformował mnie o tym, że nie będę trenerem zespołu w przyszłym sezonie - wyjaśnia szkoleniowiec. - Trenerskie bezrobocie mi nie grozi, ponieważ rozpoczynam pracę z juniorami w oświęcimskim MOSiR-ze. Cztery

lata spędzone w Skidzinu to lata przyjemnej pracy. Choć wynik mógł być inny, trzeba zaznaczyć, że pracę w tym klubie zaczynałem od podstaw, od uczenia niektórych zawodników elementarnych zasad gry w piłkę. Gdyby piłkarze chcieli pracować tak jak należy, to na pewno drużyna tego klubu byłaby dzisiaj zdecydowanie wyżej. Nie chcę się wypowiadać o szansach zespołu w walce o awans. Na pewno potrzebne są wzmocnienia oraz chęci zawodników do pracy. Zarząd musi również pomóc nowemu trenerowi, nie może być tak, że w listopadzie i styczniu nie trenuje on z zespołem, co praktykuje się w Skidzinu.

Na miarę swoich możliwości grała drużyna LKS Przecieszyn. - Zakładaliśmy, że zajmiemy 5-6 miejsce - mówi trener Bogusław Czarny. - Skończyło się na ósmym i wynik ten jest adekwatny do sytuacji kadrowej zespołu. Były przecież mecze, w których graliśmy „gołą” jedenastką. Ponadto zespół źle przepracował zimę. Ja objąłem go tydzień przed rozgrywkami. Na pewno potrzebne są wzmocnienia przed kolejnym sezonem. Przydałoby się również nieco odmłodzić kadrę.

Zbyszek Kozak

Chcą awansu

Przed rozpoczęciem rundy rewanżowej ani trener Krzysztof Kotyla, ani członkowie zarządu klubu nie obiecywali awansu zespołu do „okręgówki”.

Jednogłośnie twierdzili, że są na etapie budowy zespołu, miejsce w pierwszej czwórce A-klasowej tabeli zupełnie ich usatysfakcjonuje. Piłkarze Jawiszowic wykonali ten plan i w zakończonych rozgrywkach zajęli 3. miejsce inkasując tyle samo punktów, co drugi w tabeli zespół LKS Rajsko. Apetyt rośnie jednak w miarę jedzenia i zgodnie z tym powiedzeniem w Jawiszowicach podjęto decyzję, iż w przyszłym sezonie drużyna walczyć będzie o awans do V ligi.

Trener Kotyla jest zresztą specjalistą od awansów w Jawiszowicach. Kiedyś awansując rok po roku, wyprowadził zespół z B-klasy do „okręgówki”. Czy uda mu się ta sztuka w nadchodzącym sezonie? Czas pokaże. Dużo będzie zależeć od warunków, jakie piłkarzom stworzą działacze, a

także od tego, którzy zawodnicy odejdą z klubu. Mówi się, że jest co najmniej kilku graczy, którzy chcą zmienić barwy klubowe. - Jesteśmy zadowoleni z osiągniętego wyniku w tym sezonie - mówi prezes klubu Stanisław Jarosz. -

Jak wiadomo, ta runda miała dać odpowiedź, czy budowa drużyny idzie w dobrym kierunku i czy w przyszłym sezonie możemy podjąć próbę walki o awans. Okazało się, że przy odrobinie szczęścia już w tym sezonie mogliśmy go wywalczyć. Doszliśmy więc do wniosku, że w przyszłym sezonie zadaniem trenera będzie wprowadzenie drużyny do V ligi. Jeżeli chodzi o zawodników, to nie otrzymaliśmy żadnej oficjalnej informacji o tym, by jakieś kluby były zainteresowane któryms



Krzysztof Jarosz - najsukuteczniejszy zawodnik LKS Jawiszowice.

z nich. Na początku zeszłego sezonu podjęliśmy wspólnie z piłkarzami decyzję, że wprowadzimy LKS do „okręgówki”. Nie możemy więc teraz pozbywać się zawodników. Zresztą ceny za młodych wiekowo graczy, a takich u nas jest sporo, są wysokie i nie zamierzamy nikogo oddawać za darmo.

W superlatywach o swoich podopiecznych wypowiada się również trener Kotyla: - Przed rozpoczęciem sezonu mało kto spodziewał się takiego wyniku. Sytuacja zespołu była trudna i nawet zawodnicy nie wierzyli, że uda nam się stworzyć solidny zespół. Mieli

wątpliwości, czy podejmować treningi, ponieważ wydawało się, że nie będzie miał

kto chodzić na zajęcia i nie zbierzemy pełnego składu. Mimo wszystko rozpoczęliśmy i już w pierwszej rundzie mieliśmy dobre wyniki. W zimie do drużyny dołączyli Tomasz Wróbel, Marek Chowaniec i Marcin Kecmaniuk. Drużyna się wzmocniła nabrała doświadczenia i piłkarskiej mądrości. Ci doświadczeni zawodnicy dali przykład młodzieży i to zaczęło procentować. Zmieniło się podejście do pracy, do treningów.

Zbyszek Kozak

Zmiany w Górniku

Zarząd Górnika Brzeszcze podjął decyzję, iż trenerem, który poprowadzi zespół w przyszłym sezonie, będzie Bogdan Przygodzki. Szkoleniowiec ten ostatnio prowadził Fablok Chrzanów, z którym rozstał się na osiem kolejek przed końcem sezonu.

- Z nowym trenerem podpisaliśmy umowę na czas jednego roku - informuje prezes Hyła. - Przedstawiliśmy mu sytuację w jakiej jest Górnik. Chcemy, aby wprowadzał do gry w pierwszej drużynie naszych młodych zawodników. Trener przystał na takie propozycje, więc zaczyna u nas pracę.

Zadaniem, jakie zarząd stawia przed nowym trenerem jest utrzymanie zespołu w IV lidze. Może to jednak okazać się trudne. Jeszcze w czasie trwania sezonu prezes Hyła zapowiedział przewietrzenie składu. Po zakończeniu rozgrywek większości zawodników podano do wiadomości informację o obniżeniu kontraktów o ok. 40 procent. - Wiem, że zawodnicy nie są zadowoleni z obniżenia kontraktów, ale nie stać nas na płacenie im takich kwot, jak do tej pory - wyjaśnia Hyła. - Zmuszeni zostaliśmy do tego, by obniżyć pobory, na co nie zgodzili się Łukasz Bartuś, Mariusz Klakla i Tomasz Borowczyk. Zawodnicy ci w tej sytuacji będą zmuszeni szukać sobie nowego klubu. Nie stać nas również na kupienie Jarosława Cecugi, który był u nas na wypożyczeniu. Do czasu pierwszego treningu swoje stanowisko określić mają Piotr Wojtulewicz i Daniel Adamczyk. Nowy trener zapewnił nas jednak, że znajdzie tańszych zawodników i niekoniecznie gorszych.

Chociaż prezes nie podaje na razie żadnych

nazwisk, nie trudno się domyślić, że będą to zawodnicy z Fabloku, ewentualnie piłkarze niższych klas, którzy zgodzą się na symboliczne kontrakty. Trudno jednak przypuszczać, by godnie zastąpili oni Bartusia, Klakłę czy Borowczyka, którzy nie kryją żalu po tym jak potraktowano ich w klubie.

- Przykro mi, że muszę odejść z Górnika - mówi Klakla - ale to w jaki sposób potraktował nas zarząd klubu nie pozostawia złudzeń. Nikt nie docenił tego, że osiągnęliśmy najlepszy wynik w historii tego klubu. Zamiast nagrodzić, karze się nas zdecydowanym obniżeniem stypendiów. Bardziej doceniają nas inni. Jestem mile zaskoczony, ponieważ otrzymałem już kilka propozycji z innych klubów. W przyszłym sezonie na pewno nie zagram w Górniku.

Podobnie twierdzi Łukasz Bartuś, który wybiera się na testy z II-ligowym zespołem, którego nazwy nie chce na razie zdradzić. - Przyznam szczerze, że byłem zaskoczony takim obrotem sprawy, myślałem, że stypendia pozostaną co najmniej takie same, jak w poprzednim sezonie. Uważam, że nie zszedłem poniżej przyzwoitego poziomu, ponadto zespół osiągnął wynik, jakiego w Brzeszczach nie było od lat. Chciałbym grać w Górniku, lecz na tak drastyczne obniżenie poborów nie mogę się zgodzić. Mam się pokazać na kilku treningach drugoligowca, ale sam nie jestem do końca przekonany, czy dobrze robię startując do tego klubu. Nie chodzi tutaj wcale o formę piłkarską i o to, że mógłbym sobie nie poradzić, lecz o rodzinę. Jeżeli się nie zdecyduje, to mam możliwość grania za takie same pienią-

dze co w Brzeszczach w IV-ligowych klubach z Zabrze, Sparcie i Walce. Jestem po słowie z prezesami tych klubów, którzy chętnie widzieliby mnie u siebie.

W Górniku należy spodziewać się zatem sporych zmian i na pewno przynajmniej kilku nowych twarzy. Jak twierdzi prezes Hyła kadra ma liczyć 20 zawodników. - Chciałem zatrzymać Wójcika - wyjaśnia prezes Hyła. - Mariusz, nie podjął się jednak zadania, jakie przed nim kreśliiliśmy. Twierdził, że przy takiej wąskiej kadrze za bardzo się stresuje, co odbija się na jego zdrowiu, choć na chorego nie wyglądał. Nieoficjalnie dowiedziałem się, że w nowym klubie - w Wilamowicach - ma w ciągu dwóch lat zbudować drużynę na IV ligę. U nas też mógł to zrobić, jednak nie podjął się tego zadania. Szkoda, bo to dobry trener. **ZK**

Wójcik w Wilamowicach

Wszystko wskazuje na to, że w nowym sezonie trener Mariusz Wójcik poprowadzi grającą w lidze okręgowej drużynę Wilamowiczanki Wilamowice. - Rozmowy między nami są bardzo zaawansowane - mówi Dariusz Buczek, kierownik zespołu Wilamowiczanki, prawa ręka prezesa Józefa Gawlika - Przyznam jednak, że na dzień dzisiejszy (25.06. - przyp. red.) nie mamy podpisanej umowy z trenerem. Jeżeli sfinalizujemy rozmowy, zadaniem nowego trenera będzie zbudowanie mocnej drużyny w Wilamowicach.

Jeszcze bardziej oszczędny w słowach był sam zainteresowany, Mariusz Wójcik: - Dopóki nie mam podpisanego kontraktu z nowym klubem, nie ma tematu - stwierdził trener.

Historia trenera

Od 7 lipca zespół Górnika Brzeszcze rozpocznie treningi przed nowym sezonem. Przygotowania poprowadzi nowy, mało znany kibicom w Brzeszczach szkoleniowiec - Bogdan Przygodzki.

Marek Zarzycki: Czy mógłby pan przybliżyć naszym czytelnikom swój piłkarski i trenerski życiorys?

Bogdan Przygodzki: Jako piłkarz nie osiągnąłem wielkich sukcesów. Przez całą karierę grałem w Hutniku Trzebinia, najpierw w lidze terenowej, potem okręgowej. W tym też klubie rozpocząłem pracę trenerską z drużynami juniorskimi, a gdy zebrałem pewne doświadczenie, zostałem szkoleniowcem pierwszego zespołu Hutnika. Byłem na tym stanowisku aż przez 8 lat.

- To długi okres jak na trenera... Gdzie powędrował pan po rozstaniu z Trzebiną?

- Przez 3 lata prowadziłem w „okręgówce” zespół KS Olkusz. Z tą drużyną doszedłem jako szkoleniowiec do finału Pucharu Polski na szczeblu OZPN Katowice. Mogę się poszczycić również tym, iż jeden z piłkarzy Olkusza, Roman Madej, którego wówczas wprowadzałem do drużyny jako młodzieżowca, obecnie jest pierw-



Bogdan Przygodzki - nowy trener Górnika.

szoligowym zawodnikiem w Odrze Wodzisław. Po okresie spędzonym w Olkuszu, zostałem trenerem grającego w IV lidze Górnika Siersza, a po sezonie, gdy klub ten połączył się z Hutnikiem Trzebinia, zasiadłem na ławce MKS Trzebinia Siersza.

- Później otrzymał pan propozycję z Victorii Jaworzno...

- To było świeżo po tym, gdy zespół Victorii przegrał baraże o awans do III ligi z Piastem Cieszyn. Drużyna prawie się rozpadła, odeszło wielu zawodników. Musiałem zbudować zupełnie nowy zespół bazując w dużej mierze na młodych i niedoświadczonych zawodnikach. Mimo tego na koniec sezonu udało nam się zająć wysokie 5. miejsce.

- Przygoda z kolejnym klubem nie skoń-

czyła się już tak miło...

- Jesienią poprzedniego roku zostałem trenerem Fabloku Chrzanów i pracowałem w tym klubie do kwietnia. Wtedy też ze względu na trudne i ciągle pogarszające się warunki w klubie złożyłem rezygnację.

- Czy jako trener, mówiąc piłkarskim slangiem, „spuścił” pan kiedyś prowadzoną przez siebie drużynę do niższej ligi?

- Nie, nigdy mi się to jeszcze nie zdarzyło.

- A awanse?

- Jeden: z Hutnikiem Trzebinia do klasy okręgowej.

- Jakie ma pan formalne przygotowanie do pracy trenerskiej?

- Jestem instruktorem.

- Sytuacja kadrowa Górnika już w poprzedniej rundzie była nienajlepsza. W ostatnich dniach chęć opuszczenia klubu zadeklarowali kolejni zawodnicy. Czy wniesie pan „w posagu” jakichś nowych graczy?

- W obecnych warunkach na piłkarskim rynku nie brakuje niezłych zawodników gotowych do gry. Chętnych jest mnóstwo. Problem tylko, czy klub będzie umiał dogadać się z nimi pod względem warunków, które stawiają. Na razie trudno mi cokolwiek powiedzieć. Działacze stwierdzili, że do pierwszego zespołu zostanie dołączonych 6 graczy z drużyny juniorów. Również rozstanie z klubem niektórych piłkarzy nie jest jeszcze przesądzone.

KOMINKI

KRAJ & STYL

- stała wystawka w Rajsku przy ul. Pszczyńskiej 1
- czas montażu 1-2 dni
- doświadczenie 12-letnie

pn.-pt.: 8.00-16.00, sob.: 8.00-13.00
tel./fax: (33) 843-15-35, tel. kom.: 0 601478935

KOMPUTERY

**MOBIS
COMPUTERS**

*Brzeszcze, ul. Mickiewicza 1
DOM GÓRNIKA
/wejście od targowicy/*

- » komputery, monitory i akcesoria
- » napalnianie naboju do drukarek atramentowych i laserowych **TANIO**
- » komputerowy zapis monitorowania obiektów **SZYBKO**
- » kasy fiskalne firmy OPTIMUS **SOLIDNIE**
- » serwis u klienta

SKLEP, SERWIS: tel. /032/ 737 28 38



Infobis@wp.pl

**Płyty CD-R od 90 gr !!!
HURT-DETAL**

KOMPUTERY

Akcesoria Serwis Materiały Eksploatacyjne
Regeneracja kartridży do drukarek oraz gotowe kartridże ActiveJet
KASY FISKALNE Rolki do kas, papiery

**Najniższe ceny!
Największy asortyment!**

BRZESZCZE
Ul. TURYSTYCZNA 9
(obok FIAT-a)
Tel./Fax (032) 737-25-65

KĘTY
Ul. KRAKOWSKA 7
(obok OKNOPLAST-u)
Tel. (033) 845-14-85